Opłacone ryczałtowo.
Nr 47. Kraków, dnia 23 listopada 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony spraw... go.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludo...

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 4 dolary. (Nr poj. 10 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

KRAK... L. 4.
Konto c... 1.065.

Cena numeru: 15 groszy.

Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.

Ogłosze... mili-
metrow... zł. —

Przedstawicielstwo na Amerykę: Księgarnia Krajowa, 953 N. Ashland ...s.

Przed Kongresem.

W dniach 7 i 8 grudnia b. r. odbędzie się zwyczajny Kongres naszego stronnictwa.

Zwyczajny on jest **dlatego, że odbyć się ma w czasie, statutem** partyjnym **przewidzianym.**

Czas, wypadki i okoliczności, w jakich odbywać się on będzie, czynią go niesłychanie ważnym, a może najważniejszym ze wszystkich, jakie się dotąd odbywały.

Polskie Stronnictwo Ludowe przebyło od ostatniego Kongresu długą, ciężką i niebezpieczną drogę pracy i doświadczeń, a ze stronnictwem przebył ją i lud polski. **Mimo ciężkich warunków,** w jakich się stronnictwo znajdowało, mimo walki, nie przebierającej w środkach, jaką mu wypowiedzieli jego wrogowie, mimo zdrady mniemanych i maskowanych przyjaciół naszych i ludu, **stronnictwo nasze stoi na mocnych nogach,** idzie dalej w pracy, patrząc w przyszłość z podniesionem czołem, bo wie, że wobec państwa i wobec ludu spełniło w całości swój obowiązek.

Nie jego winą, że owoce jego pracy i zabiegów zostały w znacznej części zmarnowane, lecz wina tych, dla których demagogja jest ewangelją, a własny interes i fałszywa ambicja jest myślą przewodnią.

Kongres ma nietylko **wydać sąd o działalności naszej** z przeszłości, **ale ma również głęboko zastanowić się** nad tem, **co robić** należy **na przyszłość.** A stronnictwo czeka praca nielada. Wypadki ostatnich lat udowodniły, że tak w Polsce być nie może, że **wiele gruntownych zmian przeprowadzić trzeba, jeżeli państwo ma się rozwijać i żyć,** a nawet choćby tylko wegetować, musi powziąć stanowczo decyzje, co do kierunku naszej polityki gospodarczej, oraz zastanowić się, czy polityka w tej dziedzinie obecnego rządu nie prowadzi kraju do ruiny. **Musi dać Klubowi poselskiemu, jak** i innym decydującym **ciałom partyjnym dyrektywę** co do zmian zasadniczych w ustroju państwowym, ale musi się też postarać i o to, żeby głos ich nie pozostał głosem, wołającym na puszczy i musi dla tej myśli zyskać i poruszyć masy ludowe. Że źle jest u nas, a nawet, że jest coraz gorzej pod wielu względami, zgodzimy się wszyscy, ale stwierdziwszy to, nie możemy tylko być biernymi obserwatorami wy-

padków, lecz **musimy się zabrać całą siłą do dzieła naprawy.** Jeśli na przeszkodzie do zmian na lepsze stają ci, co płaszczykiem wielkiej, demokratycznej i ludowej idei okrywają własne interesy, to waszym i naszym obowiązkiem będzie zrobić wszystko, nie żałować ani trudu, ani ofiar, ażeby w walce tej doprowadzić nareszcie do pełnego zwycięstwa idei państwowej, idei ludowej, **zapewnić państwu spokój i porządek,** ażeby doprowadzić do tego stanu, **ażeby lud** mógł nietylko spożywać owoce swej pracy, nietylko zabezpieczyć byt sobie i swoim dzieciom, nietylko przeprowadzić potrzebne reformy i zmiany, ale, **pracując w wolnej Ojczyźnie — dla Niej** i dla siebie czuć się w każdym jej zakątku bezpiecznym i szczęśliwym.

Szanownych uczestników Kongresu proszę, ażeby się nad temi uwagami zastanowili.

Wincenty Witos
prezes P. S. L.

Mowa prezesa P. S. L., Winc. Witosa

wygłoszona w Sejmie dnia 4 listopada b. r.

II.

Położenie drobnego rolnictwa i zubożenie wsi.

Jeżeli mowa o drobnych rolnikach, o ich położeniu, to zaznaczyć muszę z całym naciskiem, że to, co dzisiaj jest, jest stanem poprostu katastrofalnym. Powoływanie się przez rząd, iż powodem obecnego stanu jest nieurodzaj, uważać muszę za wymówkę. Tak, jest nieurodzaj, ale nieurodzaj zacznie działać dopiero później i to zupełnie w innej, daleko ostrzejszej formie, bo dzisiaj jeszcze ludzie żyją zapasami z zeszłego roku. Bezustanne zmiany systemu gospodarki i niepewność musiały doprowadzić do tego stanu, jaki dziś istnieje, do stanu zubożenia, jakiego się na wsi do tej pory nie widziało, a który wzmagać się będzie z dnia na dzień i niewiadomo czem się skończy. Trzeba sobie powiedzieć zupełnie otwarcie już dziś, że albo się będzie musiało kosztem państwa żywić miljony, nietylko tych wykazanych, którzy wynoszą 163.000, jako bezrobotni, ale i tych niewykazanych, których jest daleko więcej, którzy nic nie posiadają, nawet tych marnych zapomóg. Jeżeli widzi się jedynie jedną tylko dziedzinę, a jak w tym wypadku, dziedzinę skarbową, to łatwo sobie pozbierać ze wszystkich i utworzyć to, co się uważa za najważniejsze i za konieczne. Niema przecież nikogo, ktoby się odważył powiedzieć, że to nie jest rzeczą ważną i konieczną. Ale każdy z nas musi sobie rzucić pytanie, co będzie w przyszłości najbliższej i co będzie w przyszłości dalszej. Narazie nie tykam cyfr. Ale jeżeli dochodzę do tej sprawy, jeżeli budżet, związano z naszem gospodarstwem wogóle, a w szczególności z naszem gospodarstwem rolnem, to muszę rzucić pytanie, na czem opiera się ta pewność, że budżet się utrzyma, że zostanie utrzymana równowaga budżetu, że podatnik będzie w stanie wymierzony podatek płacić nietylko teraz, ale będzie w stanie także płacić i w przyszłości. Nie mam zupełnie powodu brać w obronę tych, którzy dadzą sobie radę, owszem, jest im daleko lżej, mają prolongaty, muszę jednak wziąć w obronę tych, którym jest najciężej, którzy nie mają ani gotówki, ani ulg, ani prolongat i których jest bardzo wiele.

Podatek nie jest nigdy ani uciążliwy, ani wysoki, jeżeli podatnik jest go w stanie płacić. — Jeżeli dzisiaj doprowadzono do tego stanu, **że większa część ludności zastanawia się nad tem, czy pozwolić sobie na luksus** (zbytek), **którym jest bielizna,** jeżeli w rodzinach **kupuje się jedną parę butów na całą rodzinę,** jeżeli **doszło do tego,** że **ludność** rozmyśla nad tem, **czy nie obejść się bez opału na zimę,** jeżeli zniszczone są podstawy, to jest możność płacenia podatków na przyszłość, jeżeli mimo nacisku podatkowego nie są w stanie wytrzymać, jeżeli grunt mamy podminowany, na którym budować musimy, to nietylko stałość i nienaruszalność budżetu staje pod dużym znakiem zapytania, ale także u podstawy rozwoju państwowego.

Budżet na rok 1925.

A jeżeliby szło o sam budżet i cyfry w nim zawarte, to nie mam powodu nie wierzyć mojemu przedmówcy, p. Michalskiemu, który operował cyframi, przeciwstawiając je często rzucanym frazesom. Otóż jeżeli dotykam tych rzeczy, to nie chciałbym być gołosłownym, ale na podstawie urzędowych danych, wydrukowanych w budżecie, przedstawić następująco:

Na pierwszy plan wybija się fakt, że już w bieżącym roku zostały skonsumowane wszystkie rezerwy, jakiemi rząd rozporządzał.

Jeżeli więc budżet na rok 1924 przy pomocy niesłychanego napięcia podatkowego i powyższych wpływów, oraz wypuszczanych obecnie biletów skarbowych, uda się może zrównoważyć, **to rok 1925 pozostaje całkiem pod znakiem zapytania.** Nietylko bowiem żadnych nadzwyczajnych wpływów budżet nie zawiera, ale to, co przewiduje, jest po stronie wydatków zbyt niskie, a po stronie dochodów o wiele za wysokie.

Płace pracowników państwowych czynią obecnie różnicę na rok przeszło 70 miljonów a cyfra ta może się znacznie podnieść. — Tosamo powiedzieć można o wszystkich niemal wydatkach rzeczowych, których koszt nie zatrzyma się na preliminowanej wysokości. **Jeszcze mniej realnym wydać się musi preliminarz p. Grabskiego,** jeśli się przypatrzymy rubrykom dochodów. Więcej tam pogodnego optymizmu, niż rze-

czywistości. P. Grabski każe nam wierzyć, że koleje **państwowe same się opłacą, a przed paru dniami jeden z moich przedmówców (Michalski), wykazał, że za 9 miesięcy budżetu roku deficyt kolejowy wynosił przeszło 98 miljonów złotych.** Kto jednak tę zagadkę rozwiąże, ten także zapewne uwierzy, że w roku 1925 lasy państwowe mogą przynieść netto 37 miljonów dochodu, mimo, że w roku bieżącym prawdopodobnie ani jedna trzecia część tej sumy nie będzie osiągnięta ze wszystkich przedsiębiorstw państwowych razem. Również i preliminarz wpływów podatkowych zbyt mało się liczy ze stanem faktycznym, co już inny mówca wykazał. Wystarczy dodać tylko, że wpływy z podatków bezpośrednich za trzy kwartały osiągnęły ledwo 300 miljonów, a więc na cały rok tylko 400 miljonów wyniosą, niema więc najmniejszej podstawy preliminowania tych wpływów w roku 1925 aż na kwotę 658 miljonów. — Konjunktura gospodarcza chyba nas wcale do tego nie upoważnia.

Rolnicy a kredyt.

Padło tu twierdzenie ze strony prezesa Rady ministrów, **że rolnicy**, a przedewszystkiem **rolnicy drobni, ze skarbu państwa**, nie mówiąc w jakiej formie, **wzięli cośkolwiek więcej, aniżeli dali państwu podatku.** — Chciałbym sprostować to twierdzenie w imię prawdy, i w imię tego, że podobne oskarżenie, rzucone z ławy tej, z jednej strony krzywdzi obywateli, którzy zupełnie inną kwotę zapłacili, a z drugiej strony może u wielkiej części społeczeństwa, jak to miało miejsce niejednokrotnie, wzbudzić podejrzenie, że ludność wiejska uchyla się od swych obowiązków i wprowadzić ferment w to skołatane społeczeństwo, które, jeżeli skąd, to z tej Izby powinno oczekiwać zupełnie czego innego, mianowicie uspokojenia. (Brawa).

Jeżeli chodzi o cyfry, jest bardzo dogodnem, jeżeli z całego szeregu cyfr wybierze się jednę i nią operować się będzie dowolnie. Uważamy, iż to miejsca mieć nie powinno, jeżeli chcemy ująć w całokształt sprawy i z niej wyciągnąć pewne wnioski. **Zaznaczę** z obliczeń przybliżonych, wcale na korzyść drobnych rolników nie naciąganych, **że ludność wiejska zapłaciła co najmniej od 300 do 400 miljonów podatku.** — Jeżeli więc tak jest, to muszę zapytać, dlaczego mówi się o dwudziestu kilku miljonach, jeżeli te miljony liczą się na setki. To miejsca mieć nie powinno gdziekolwiek, ale to miejsca mieć nie powinno przedewszystkiem na tej ławie. **Kredyt dla rolników został zupełnie uniemożliwiony.** Niezawodnie, jeżeli chodzi o przemysł i handel, to ten obraca kapitałem bardzo żywo z uzyskanych pieniędzy, dobijając sobie to, co zechce, jako zysk. Jeżeli atoli bierze się pod uwagę tego, który raz do roku zbiera, i który nie wie, co zbierze, uzyskanie kredytu dla drobnego rolnika staje się wprost niemożliwe, a brak pieniędzy daje się tak straszliwie we znaki, że niejednokrotnie można przejść przez wieś jednę i drugą, aby spotkać kogoś, któryby posiadał 10 złotych. Skutki nie dadzą na siebie czekać, one dzisiaj już są widoczne i dlatego też nie zrozumiałem poprostu musi się nam wydawać, że mówiło się o kredycie z pewnem lekceważeniem, a w każdym razie nie doceniało się rzeczy nadzwyczaj ważnej i koniecznej. Zagraniczny kredyt może być przelany do skarbu państwa **i użyty, jako wewnętrzny i może stać się wewnętrz**nym. Rzeczywiście, wierzę, byłaby to wielka duma dla Polski, gdybyśmy się mogli pochwalić, że to zrobi Polska sama, lecz ja chciałbym zapytać, czy Polska tej dumy dożyje, czy nie. **Wierzę w siłę naszego narodu, znam jego wytrzymałość, intenzywność pracy, ale nie wiem czy jedno pokolenie jest w stanie ciężary wojenne ponieść, czy ciężar budowy państwa,** ciężar, który jest ciężarem niepospolitym i wielkim, którego ponoszenia żadne państwo współczesne się nie podjęło. — Jeśli my jesteśmy silniejsi ekonomicznie, jeżeli u nas jest większa sprawność i jeżeli nasze bogactwa naturalne, które się dadzą zużytkować, są większe, jeśli to wszystko wystarczy, to oczywiście byłoby to wielką dumą Polski, gdyby ona to zrobiła. Mam jednak wielką obawę, że my nie jesteśmy ani silniejsi ekonomicznie, ani lepiej przygotowani i skonsolidowani, ani lepiej rządzeni, ale owszem, że pod tym względem mamy wiele do naprawienia w porównaniu do państw innych i dlatego musimy mieć te obawy, że ta duma może przynieść bardzo przykre następstwa i wolimy, żeby zgóry o tem nie mówić, ale pójść drogą, którą szli inni i dochodzili do celu.

Parcelacja.

Reforma rolna nie jest jedynie zagadnieniem parcelacyjnem, bo jeżeli ona byłaby gdziekolwiek takiem, to **w Polsce ma znaczenie państwowe, polityczne i społeczne.** Z punktu widzenia gospodarczego i politycznego, musi ona być w interesie państwa przeprowadzona, a twierdzę, że im wcześniej zostanie przeprowadzona, tem będzie dla państwa korzystniej, a może także i dla tych, których ma dotknąć. Otóż ja nie mam pretensji do tego, że jest to zupełnie dobre, czego my chcemy, ale chcę, żeby ci panowie, którzy mówią, że jest to dobre, czego oni chcą, nareszcie doprowadzili do jakiegoś rozwiązania. (Głosy: Słusznie). Ponieważ to się jednak nie stało, ponieważ przed sobą mamy dziś nieustalone stanowisko stronnictw, bardzo często zmienne zapatrywania i wysuwa się projekty daleko idące, ot, tak na eksport, po to, aby szybko zostały wycofane i schowane, te rzeczy przecież trafiają się, czego niedawno mieliśmy dowód na posiedzeniu komisji rolnej. **Mieliśmy przyrzeczenie** prawie już od roku, znowu autoratywne, **że projekt nasz przejdzie** i stanie się ustawą, dotychczas jeszcze to przyrzeczenie nie zostało spełnione, więc mamy prawo zapytać się, **kto winien** jest temu, **że sprawa nie posuwa się naprzód.** Zdaje mi się, że tych winowajców tak łatwo między nami panowie-byście nie znaleźli, aczkolwiek w tę stronę wskazujecie. (P r z e r y w a n i a n a l e w i c y. G ł o s: Co było w przeszłym roku z reformą rolną?) Przedewszystkiem pan wie, co w przeszłym roku my chcieli zrobić i panowie to wiedzą, co wyście zrobili. Dlatego jeśliby się chciało rzucać oskarżenia, tobyśmy musieli powiedzieć, że **ci, którzy utrącili te projekty,** które wtedy były, a nie przyszli z niczem innem, nietylko z lepszemi, ale nawet z gorszemi, ci winę ponoszą i odpowiedzialność na nich spaść powinna. (G ł o s. Słusznie! — Oklaski).

Natomiast jest zupełnie co innego, jeśli chodzi o stronę rzeczową, jeżeli widzimy, że daje się pewne terminy i tych terminów się nie dotrzymuje, to wtenczas zapytać się z naszej strony jest całkiem naturalne, **kto to robi, dlaczego i dla kogo?** Niezawodnie dowie-

415

my się także. (Kwapiński: Polityka pana rozzuchwaliła obszarników) Nie wiem, bo z nimi mniej się stykałem, niż pan.

Uważamy reformę rolną, jako zagadnienie natury państwowej i społecznej wielkiej miary, wychodzimy z założenia, że musi być ona przeprowadzoną. — Nie wchodzimy zupełnie w to, czy w tej chwili jest możność po stronie państwa robienia tego wysiłku, jaki do wielkiej reformy jest potrzebny. Uważamy jednak, że bez względu na to, kogo ona dotknie, zrobić ją trzeba, a jeżeli ofiar nie będzie mogło ponieść państwo, to ofiary będą musieli ponieść ci, którzy posiadają ziemię. (Głos: Brawo), bo w interesie państwa stać się to musi i stać się powinno. Czekamy jeszcze na obietnicę rządu, mając środki parlamentarne, ażeby wyciągnąć z tego stanu rzeczy odpowiednie wnioski.

Rozwiązanie parlamentu.

Niektórzy z panów w przemówieniach swoich, dotykając stosunków, jakie się wytworzyły w Polsce, a na terenie parlamentarnym w szczególności, zapowiadali, że gotowi głosować za rozwiązaniem Sejmu. Jest całkiem naturalną rzeczą, że jeżeli pewne ciało, a w tym wypadku Sejm nasz, nie spełnił zadania swojego, a tak jest, niestety, to ciało to powinno być rozwiązane. Sejm jest zdobyczą, jako instytucja, i ci, którzy przeciwko Sejmowi występują, jako takiemu, robią tej instytucji największą krzywdę. Można zmieniać od czasu do czasu rząd, można nawet, jeżeli kto chce robić to bardzo często, to nie przynosi ujmy, przynosi często szkodę, ale jeżeli źródło tej władzy zostanie skompromitowane, zostanie zniszczone, to przez to samo nietylko rząd spotka tensam los, bo to jest rzecz łatwiejsza, a pozatem uniemożliwi się prawidłowe funkcjonowanie państwu. I w tym wypadku ci, którzy uprawiają tę robotę, robią wielką szkodę nietylko samemu Sejmowi, ale robią szkodę państwu. Uważam za rzecz wskazaną i konieczną, ażeby stosunki w Polsce zmienić. Trzeba je też zmienić pod tym względem radykalnie. Jeżeli więc kto przychodzi z wnioskiem, że należy rozwiązać Sejm, to muszę się go zapytać, co poza tem rozwiązaniem? Jaki jego dalszy plan? Jeżeli nic innego, tylko nowe wybory, o których wyniku nie ma się żadnej pewności, to nas po swojej stronie nie znajdzie. My po tej stronie nie staniemy, aczkolwiek ze względów partyjnych moglibyśmy śmiało iść na wybory. Uważamy jednakowoż, że ze względów państwowych, ze względów na stosunki, jakie się wytworzyły, ze względu na to, że jeżeli przychodzi na tak wielkie posunięcie, to musi być prowadzone z wyrachowaniem i ten rachunek nie może przynieść mylek. Nie jest możliwem, aby w tej chwili przystąpić do rozwiązania Sejmu bez szkody dla kraju. To też my się godzimy z tymi wszystkimi panami, którzy idą szczerze na rozwiązanie Sejmu, tylko pod jednym warunkiem, jeżeli panowie równocześnie zgodzicie się na zmianę ordynacji wyborczej. (Oklaski w centrum). Wtenczas pójdziemy razem z panami na rozwiązanie Sejmu. (Głos: Boicie się). Panowie krzyczycie, a jeszcze nie wiecie, jaką my panom zaproponujemy zmianę, może taką, która się panom spodoba. Nam jednak chodzi o to, żeby, przystępując do rozwiązania Sejmu, nowe wybory zrobiły to, co zrobić powinny, t. j. dały Polsce większość sejmową — o nas się nie trapcie. Jeżeli społeczeństwo pójdzie na drogę potępienia mnie i mojej partji — w porządku. Ale niech panowie tę większość zdobędą, niech ją mają. Dlatego też my, aczkolwiek stojimy na stanowisku, że praw zdobytych przez lud uszczuplać nie wolno, i tego proponować nie będziemy, to jednak po doświadczeniach, któreśmy mieli dotąd, wychodząc ponadto z założenia, że Sejm nie po to tylko jest, ażeby tylko istniał i nie spełniał swoich zadań, ale po to, żeby te spełniał w całości, zrobimy wszystko, ażeby do tego doprowadzić. (Brawa). A sądzę, że i was zmusi do tego zniecierpliwione społeczeństwo, jeżeli tego nie zrobicie sami. Oczywiście demagogja może tylko tu dyktować zarzuty, że to jest zdrada demokracji i odbieranie praw ludowi, **uważam jednak, że największe prawo ludu, to jest możność bytowania jego i państwa.** (Oklaski). Nie wiem więc, co może być przeszkodą, żeby społeczeństwo polskie całe nie dążyło do naprawy stosunków wszędzie, a także i w Sejmie. Wiem o tem dobrze i panowie o tem wiedzą, że na Sejm patrzy się do tej pory, że z Sejmu tego bierze się przykład, a, niestety, bierze się przykład rozbicia i anarchji. Wiem, że żadne z państw na kontynencie, nie pozwoliłoby sobie na podobne eksperymenty, ale każde dąży do tego, żeby zwyciężył pewien pogląd, odpowiadający większości i ustaliły się stosunki. — My nic chcemy czego innego. Jeżeli społeczeństwo przyjdzie do przekonania, że my odpowiadamy jego zapatrywaniom, to pódzie za nami, jeżeli atoli tego zapatrywania nie podzieli, to pójdzie za wami. Zdaje mi się, że zupełnie słusznem jest zapatrywanie, że jeżeli zostaną uszanowane stosunki w tej Izbie, to w znacznej mierze uszanowane zostaną także i w państwie. Jeżeli zatem od stosunków w tej Izbie zależy poprawa stosunków w państwie, to odpowiedź na to może być tylko jedna, że Izba ta powinna i musi to zrobić. Panowie sami w bardzo niedługim czasie wejdziecie na tę drogę, albowiem społeczeństwo w sposób bardzo wyraźny tego się domaga, występując przeciwko obecnemu Sejmowi. Oczywiście, jeżeli w ten sposób doprowadzi się do zmiany, to może być, że nawet wtenczas i pewne przeciwieństwa zostaną usunięte, może być, że ci, którzy chcą przeprowadzać zmiany konieczne, znajdą się w większości, a w każdym razie doprowadzić się musi do tego, że znajdzie się Sejm, który będzie miał pewien kierunek i który nietylko zacznie programową robotę, ale także program wykonywać. (Głos: Jaki program?) Właśnie taki, jaki sobie większość wytyczy. (Okrzyk: A co będzie wówczas z reformą rolną). Ja się spodziewam, że może do Sejmu przyjdą sami tacy, którzy będą chcieli reformy rolnej. Myśmy, jako stronnictwo, projekty te nawet przygotowali, a Wysoka Izba prawdopodobnie wnet z niemi się spotka. Wyraźnie oświadczam, **że chodzi nam dalej o to, aby władza w Polsce nie była tylko na papierze, lecz, aby była w rzeczywistości,** że idziemy za propozycją **wzmocnienia i rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej,** aczkolwiek niezawodnie pewnej części Wysokiej Izby będzie to szło nie na rękę. To jednak uważam, że dla zdrowia państwa jest to rzeczą konieczną.

My nie próbujemy iść tą drogą, która porywa i jest dogodna, natomiast, znając stosunki u siebie i idąc po drodze wskazanej przez Europę, i to tę, na którą się panowie często powołujecie, bo na Europę

zachodnią, która ma pewne formy u siebie, większą pracą i doświadczeniem ustalone i które przekreślić się nie dadzą.

Stosunek do rządu p. Grabskiego.

Stanowisko nasze w stosunku do rządu, jest zupełnie jasne. **Rządu tego myśmy nie tworzyli i odpowiedzialności specjalnej za ten rząd nie bierzemy.** Jeżeli występujemy z poparciem dla jego zamierzeń i spraw, przez niego przeprowadzanych, **to robimy to w interesie państwa.** Idziemy nawet tak daleko, że cieszymy się z wszelkich jego sukcesów, uważając, że jego sukcesy, są sukcesami państwa. Muszę odeprzeć zarzut insynuowany z rozmaitych stron, jakobyśmy mieli jakiekolwiek pragnienie władzy. — Nie myślimy tego i nie pragniemy robić. A jeżeli złożyłem to oświadczenie, uczyniłem to dlatego, ażeby nie sądzono, że wprowadzamy z jakichkolwiekbądź powodów zamieszanie. — **Uważamy bowiem, że zamieszania w Polsce już jest dosyć.** Nie należymy do tych, którzy robili jakiekolwiek wymuszenia, czy to natury politycznej, czy materjalnej. Nie wiem do kogo były skierowane słowa p. premjera, gdy mówił o tem, słyszałem natomiast z lewej strony Izby stawiane różne żądania. My tego robić nie będziemy. Jednak **musimy się wyraźnie przeciwstawić temu, ażeby dla celów partyjnych robiono zmiany, nie leżące w interesie ogólnym państwa.**

Co do spraw może na najbliższą metę obliczonych i niemal na porządku dziennym stojących, mamy wiele jeszcze do powiedzenia. Stanowisko nasze zaznaczone zostanie w miejscu odpowiednim. Poza tem, co powiedziałem, niewiele mam do powiedzenia w sprawach ogólnych. **Zaznaczam tylko, że prowadząc naszą robotę, starać się będziemy, żeby ona była zgodna z interesem państwa i żeby była zgodna z interesem naszej ludności i demokracji.** (Oklaski w centrum i na prawicy).

Rozkład „Wyzwolenia".

Po wystąpieniu z Klubu „Wyzwolenia" w lipcu b. r. prezesa Klubu, Thugutta, a następnie dwóch mołojców, posłów Ballina i Szakuna — w zeszłym tygodniu, wystąpiła z Klubu „Wyzwolenia" dalsza „serja", a to czterech, osławionych ze swej hajdamackiej roboty na kresach, posłów: Wojewódzki, Bon, Hołowacz i Szapiel. Nie sądzimy, aby na tej liczbie siedmiu dotychczas secesjonistów miała się zakończyć „parcelacja" „Wyzwolenia". Zbyt wielki i różnorodny bigos nagromadził się w tym kotle, aby sztucznie podtrzymywana na zewnątrz „jedność" tego towarzystwa, nawet wzmocniona związkiem „jedności ludowej" rozbijacza Dąbskiego mogła się utrzymać. Nikomu nie jest tajnem, że istnieją tam i gryzą się ze sobą liczne grupy, które łączy niewiadomo co, może nienawiść do piastowców — ale w każdym razie nie wspólna idea. Obok świeżej grupy secesjonistów Dąbskiego, orszak pułkowników i majorów pod wodzą Polakiewiczów i Miedzińskich, którzy w Klubie „Wyzwolenia" spełniają specjalną misję. Dalej najlepsze i najzdrowsze jądro „Wyzwolenia", to kilku uczciwych chłopów i rozumniejszych inteligentów, którzy już dawno powinni byli szukać wspólnej drogi z P. S. L. „Piast", na co im chyba tylko ambicja przywódcy Thugutta i konkurencja z demagogją towarzyszów Wojewódzkich i Ballinów nie pozwalała. Grupa ta nie miała odwagi pójść za Thuguttem i wyrzec się łatwego warcholeństwa. Zostaje jeszcze w „Wyzwoleniu", mimo ustąpienia pp. Wojewódzkich i Ballinów, sporo żywiołu, podobnie do nich myślącego, który i nadal nie pozwoli „Wyzwoleniu" prowadzić uczciwej i rzeczowej polskiej polityki państwowej i ludowej. Pomijając już specjalną grupkę, t. zw. galicyjskich, świeżo przy ostatnich wyborach upieczonych „wyzwoleńców" z Putkiem i Sanojcą, przedstawia to wszystko obraz wewnętrznego także rozbicia tego Klubu, roszczącego sobie dotąd na terenie b. Kongresówki prawo do duchowego przewodnictwa ludowi polskiemu. Gdy jeszcze dodamy do tego panamę, jaka, wobec nadużyć Związku handlowego rolników i udziałem w nim Dąbskiego, zdemoralizowała to towarzystwo, — otrzymujemy wcale nie wesoły obraz tych rzekomych ludowców, którzy głosili szumnie, iż dokonają „zjednoczenia ruchu ludowego".

A najciekawsze i najbardziej pouczające i dla uczciwszych „wyzwoleńców" i dla chłopów polskich jest to, że tych właśnie „wyzwoleńców", którzy krzyczeli o zdradzie Witosa i „trzymaniu piastowców z panami", spotkał teraz ze strony ich wczorajszych jeszcze przyjaciół i kolegów klubowych „Wyzwolenia" stek obelg i zarzutów właśnie z powodu „zdrady" interesów mas ludowych, polityki „nędznej ugody z obszarnictwem i burżuazją".

Oto, co panowie Wojewódzki i towarzysze, występując z „Wyzwolenia", wypisali w swym pożegnalnym liście, który tu w urywkach przytaczamy:

„Zamiast walki z obszarnictwem i burżuazją — polityka nędznej ugody, zamiast śmiałego sięgania po władzę — lękliwe ochranianie coraz bardziej kompromitujących się rządów burżuazyjnych.

Dwa razy mogliśmy byli wydrzeć władzę kapitalistom i obszarnikom. Raz po zamordowaniu prezydenta Narutowicza i drugi raz, gdy po bohatersko przelanej krwi robotniczej na ulicach Krakowa, Tarnowa i Borysławia padł rząd Chjeno-Piasta.

Ówczesny premjer dwudniowy i prezes „Wyzwolenia", p. Thugutt, zamiast tworzyć rząd, oparty o najszersze masy ludowe, poszedł do prawicy prosić o pozwolenie. Zapytany, z jakim programem ma zamiar rządzić, ani słówkiem nie wspomniał o reformie rolnej!

Już wówczas my, lewica Klubu, ostro protestowaliśmy przeciwko temu, zostaliśmy jednak przegłosowani i p. Thugutt w dalszym ciągu przewodniczył Klubowi.

W kilka miesięcy potem p. Thugutt, ośmielony bezruchem Klubu, posunął się do jawnej zdrady ludu i chciał wejść do rządu razem z wodzem prawicy — Stanisławem Grabskim. Gdyby Klub miał choć odrobinę poczucia swych obowiązków wobec masy chłopskiej, byłby natychmiast usunął Thugutta. Ale Klub zamiast tego, prosił nadąsanego Thugutta o łaskawy powrót. My, lewica Klubowa, głosowaliśmy wówczas przeciwko Thuguttowi.

Czy wobec powyższego zdolni jesteście panowie stanąć na czele ludu walczącego o swe prawa?

Gdzież tyle obiecywana ziemia dla ludu?

Czy wiedzie do niej ugodowy projekt reformy rolnej p. Poniatowskiego, w dodatku odroczony przez sa-

mego wnioskodawcę, aby nie robić trudności rządowi, który zapowiedział własny projekt reformy rolnej?

Co przedsięwzieliście wy — wielki Klub, 70 posłów i senatorów — w celu zorganizowania mas chłopskich, aby naciskiem bezpośrednim domagały się ziemi?

Jakżeż wy możecie dążyć do reformy rolnej, gdy mężowie zaufania „Wyzwolenia“, wyżsi urzędnicy ministerstwa, wystawiani na listach wyborczych „Wyzwolenia“, okazali się nietylko współwinnymi sabotażu reformy rolnej, lecz i fałszowania cyfr statystycznych o ziemi?

A podatki?

Z jakiem czołem narzekacie stale na rząd obszarnika Grabskiego, skoro sami dobrowolnie dwa razy daliście „pełnomocnictwo“ nieograniczone temuż Grabskiemu? Z jakiem czołem wygłaszacie na wiecach opozycyjne mowy, demagogiczne biadania, obiecanki ulg i nikomu nie straszne groźby, skoroście sami wbrew naszym — lewicy klubowej — głosom, postanowili głosować za dyktaturą podatkową Grabskiego? Cóż są warte wasze „lewicowe“, „demokratyczne“ i „opozycyjne“ mowy wiecowe i użalania się, że na „oświatę dla ludu“ tak mało przeznacza rząd pieniędzy, jeśli i dziś jeszcze uchwaliliście zaufanie dla obszarniczo-kapitalistycznego rządu.

W okresie wyborów, gdy chodziło o pozyskanie mandatów, „Wyzwolenie“ rozwinęło szeroką agitację obiecanek dla ludu ukraińskiego i białoruskiego. Uwierzył chłop ukraiński i białoruski szerokości haseł.

Czy w ciągu 2 lat pisnął który z was choć o autonomji terytorjalnej, o której tak ładnie napisano w programie „Wyzwolenia“?

Nie lepiej się przedstawiają stosunki wewnętrzne w „Wyzwoleniu“. — W Klubie wieczne spory o władzę pomiędzy kilkoma personalami, niczem się programowo nie różniącemi.

Praca ustawodawcza zanikła prawie zupełnie. Na palcach można policzyć ustawy, przez „Wyzwolenie“ na Sejm wniesione.

Działalność organizacyjna spadła do zera. Cóż dziwnego, jeśli po wejściu do „Wyzwolenia“ byłych piastowców, t. zw. grupy Dąbskiego (przeciw czemu protestowaliśmy na Klubie i sprzeciwiliśmy się na Kongresie), aparat organizacyjny był zużywany do rozszerzania, sławnej już dziś, Spółki akcyjnej „Związku handlowego rolników“, lub innego, temu podobnego przedsiębiorstwa.

Jeśli do powyższego dodamy atmosferę wzajemnej nieufności i intryg oraz tolerowanie wewnętrznego systemu policyjnego, uprawianego wprawdzie przez jednostki tylko — to będzie zrozumiałem, jak duszno i ciężko nam było przebywać w tych warunkach.

A. Bon. S. Wojewódzki. A. Szapiel. F. Hołowacz.

Tego doczekaliście się od swoich najradykalniejszych towarzyszów, panowie Wyzwoleńcy, wy, którzyście mieli pełną gębę obelg i zarzutów „zdrady ludu“ pod adresem Piastowców.

Pobito was waszą własną bronią, bo kłamstwo, demagogja i oszustwo polityczne sięgają na krótką metę. Zatrzymaliście się nad przepaścią, do której razem ze sobą pchaliście lud polski i państwo polskie pod naporem takich bolszewickich rezuniów, jak różne Balliny i Szapiele. Czy będziecie mieć teraz na tyle sumienia i odpowiedzialności wobec Ojczyzny i wobec chłopa polskiego, by uderzyć się szczerze w piersi, posypać głowę popiołem i wołać głośno: „moja wina“, tak, aby głos wasz był słyszany w najodleglejszej chacie wieśniaczej, której ducha zatruwaliście bezkarnie przez lat kilka. Brakło waszemu prezesowi, Thuguttowi, odwagi brnąć dalej na tej złowrogiej dla państwa i ludu drodze — uciekł od was; czyż nie „wyzwolą się“ z pod wpływu różnych Wojewódzkich, którzy pod innemi nazwiskami jeszcze wśród was pozostali — ci, u których nie zniknął jeszcze zdrowy rozum chłopski i nie wygasła jeszcze miłość Ojczyzny?

Czeka na to Polska, czekają chłopi polscy, wobec których tyle nagrzeszyliście!

Maciej Weredyk.

Wielkie odznaczenie Władysława Reymonta.

Znakomity powieściopisarz polski Władysław Reymont otrzymał t. zw. nagrodę Nobla od Akademji szwedzkiej, za powieść pod tytułem: „Chłopi“. Jest to najwyższe odznaczenie, jakie może spotkać uczonych lub pisarzy. Od r. 1901 otrzymało nagrodę tę 4 Francuzów, 4 Niemców, 2 Hiszpanów, 2 Szwedów, 2 Norwegów, 2 Duńczyków, 1 Anglik, 1 Włoch, 1 Belg, 1 Szwajcar, 1 Indus, a z Polaków ś. p. Henryk Sienkiewicz, a obecnie Władysław Reymont. Odznaczenie to przynosi chlubę imieniowi i narodowi polskiemu. Szwedzkie gazety nazywają powieść „Chłopi“, za którą Reymont otrzymał nagrodę: pomnikiem postawionym ludowi polskiemu.

Na wiadomość o tem wielkiem odznaczeniu prezes P. S. L. poseł Wincenty Witos wysłał do p. Władysława Reymonta następujący list:

„Czcigodny Panie! Z wielką dumą i radością przyjęliśmy dzisiaj wieść o przyznaniu Panu przez Szwedzką Akademję Nauk nagrody Nobla za Pańską powieść: „Chłopi“. Szczęśliwi się czujemy, że Pański talent, pełen genjusza polskiej rasy, wywalczył dla Polski ponownie chwały pełne miejsce wśród wielkich narodów świata. Szczęście i radość nasza, jako przedstawicieli chłopów polskich, są tem pełniejsze, iż twórczy genjusz Pański, ujawnił się w całej swej potędze i piękności w dziele, opiewającem dolę i niedolę, twarde i ciężkie, bujne jednak życie polskiego chłopa. Chłop polski pojmuje wielkość Pańską i rozumie swój dług wdzięczności wobec Pana, to też stawia Pana w rzędzie swych bardzo drogich i bezwzględnie szczerych przyjaciół. Życzymy Panu długich lat zdrowia i owocnej i twórczej pracy, przyczem pozostajemy z wyrazami bardzo wysokiej czci i poważania. — *W. Witos*“.

Ludowcy pamiętajcie, że Kongres Ogólnopolski P. S. L. odbędzie się w dniach 7-go i 8-go grudnia 1924 r. w Warszawie.

Dlaczego przysięgli nie widzieli winy morderców żołnierzy polskich?

W procesie o zbrodnię, popełnioną 6 listopada z. r. w Krakowie przez tłum podburzony niesumienną agitacją Klemensiewicza, Bobrowskiego, Marka, Drobnera i innych — socjaliści chcieli za wszelką cenę steroryzować sąd i uzyskać uwolnienie oskarżonych.

Jednym z argumentów było oskarżenie podprokuratora Sozańskiego o działalność między sędziami przysięgłymi, która rzekomo miała na celu odroczenie rozprawy. Wskutek tego oskarżenia p. Sozański stanął pod śledztwem komisji dyscyplinarnej przy sądzie apelacyjnym w Krakowie.

Obecnie komisja dyscyplinarna wydała ostatecznie orzeczenie, zwalniając podprokuratora Sozańskiego od postawionego mu zarzutu.

Orzeczenie komisji mówi między innemi, że jedynie tylko sędzia przysięgły, Antoni Turski, obciąża podprokuratora Sozańskiego, przeto decydującym momentem dla oceny winy jest, jaką miarę wiarygodności przyznać należy sędziemu przysięgłemu, Antoniemu Turskiemu, który, jak to wynika z jego aktów osobistych, dotyczących przeniesienia go w stan spoczynku, jako starszego sekretarza sądowego w Sępolnie oraz z jego akt dyscyplinarnych, dotknięty jest wrodzonem zwyrodnieniem umysłu, zwanem w nauce medycyny: psychopatia constitutionalis.

Tego rodzaju psychopaci odznaczają się niedowartością intelektualną i moralną, wewnętrzną dysharmonją psychiczną między fantazją a rozumem, co stanowi istotną przyczynę charakterystyczną ich kłamliwości i ich specjalnej zdolności do nieograniczonej komfabulacji, do opowiadania z wszelkiemi pozorami wiarogodności rzeczy zmyślonych, okłamują nietylko otoczenie, ale nawet samych siebie.

Wobec powyższego orzeczenia znawców psychiatrów, zeznania sędziego przysięgłego, Antoniego Turskiego, nietylko nie są wiarygodne, ale wogóle nie mają żadnej wartości dowodowej.

Musimy przypomnieć, że ten p. Turski był przewodniczącym sławnej ławy przysięgłych, która w przeważającej swej większości zaprzeczyła winie oskarżonych.

Teraz zrozumiałem się staje, dlaczego mordercy i ich podżegacze cało wyszli z tego procesu.

Co powie na to Sąd Najwyższy, który ma obecnie rozstrzygać o sławnym werdykcie panów przysięgłych w Krakowie!

Ludowcy!
Pamiętajcie o dacie Kongresu!

Z Sejmu.

Po odrzuceniu wniosków Ukraińców i Białorusinów o przejście do porządku nad wniesionym preliminarzem budżetowym i o wyrażenie nieufności rządowi (wniosku o wyrażenie rządowi zaufania nikt nie postawił) — Sejm zajął się bieżącemi sprawami mniejszej wagi. Między innemi, po referatach posła Rusinka z P. S. L. „Piast", uchwalił ustawy o upoważnieniu rządu do sprzedaży mniejszych nieruchomości, nie przekraczających obszaru 5 ha lub wartością 2000 złotych, a objętych na własność państwa t. zw. prawem kaduka, czyli spadku bezdziedzicznego, dalej o uwolnieniu od podatków zagranicznych posłów i konsulów w Polsce, o zmianie statutu Banku Polskiego w tym kierunku, aby drobni akcjonarjusze, mający razem 25 akcyj Banku, mogli się łączyć i mieć prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu Banku. Uchwalono dalej, gminę Krzeszowice w powiecie chrzanowskim, podnieść do rzędu miasteczek. Ważną jest uchwalona przez Sejm ustawa o organizacji konsulatów polskich. Wprowadzi ona ład i porządek do tych placówek, ważnych dla emigrantów i wogóle polskich obywateli za granicą.

Dalej uchwalił Sejm wezwać rząd o przedłożenie projektu ustawy o pomocy dla tych obywateli, którzy wskutek uszkodzeń, doznanych przy pracy w Niemczech, nabyli prawo do rent, a które rząd niemiecki wstrzymał z powodu powrotu obywateli tych do Polski. Jest to bardzo ważna sprawa dla t. zw. rencistów niemieckich, którzy teraz pozostają w największej nędzy. Sejm wezwał rząd, aby potrzebną na ten cel sumę wstawił do budżetu na rok 1925, oraz, aby postarał się o uregulowanie zaległych rent, które z tytułu ubezpieczeń społecznych nabyli obywatele polscy w Niemczech.

Wreszcie na posiedzeniu wtorkowem uchwalono nagłość wniosków w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku. Sprawa ta wywołała już na poprzedniem posiedzeniu kłótnie i wzajemne zarzuty między posłem Korfantym z Ch.-D. a t. zw. N. P. R., czyli narodową partją robotniczą. — W istocie nie idzie, niestety, wnioskodawcom tyle o nadużycia podatkowe fabrykantów niemieckich, którzy okradali skarb polski na grube miljony, zatajając dochody — ale o walkę konkurencyjną partyjną, jaka między p. Korfantym a N. P. R. na Górnym Śląsku oddawna się toczy.

Rozterki w Sejmie między stronnictwami przeniosły się zresztą także na prawicę, do t. zw. ósemki, albowiem między endecją i klubem Dubanowicza z jednej a t. zw. chadecją czyli chrześcijańską-demokracją a zwłaszcza posłem Korfantym, z drugiej strony, wre cicha, ale zażarta podjazdowa walka. Przyczyną jej główną, to zakupno przez p. Korfantego za 100.000 dolarów gazety „Rzeczpospolita", która przedtem wychodziła pod redakcją posła Strońskiego z grupy Dubanowicza. Tak więc zepsuła się zgoda w t. zw. Chrześcijańskiej Jedności narodowej, czyli ósemce, z czego wielka radość panuje wśród wszelakiego Izraela, a głównie wśród socjalistów i „wyzwo-

leńców“. „Wyzwoleńcy“ jednak mają swoje własne kłopoty. Znowu czterech posłów a to: Wojewódzki, Szapiel, Bon i Hołowacz, opuściło szeregi „Wyzwolenia“, nagadawszy im, co wlazło na odchodne. Dla tych panów „Wyzwolenie“ było jeszcze zamało „radykalne“. Pozatem afera Związku handlowego rolników i udziału w nim p. Dąbskiego, przybiera coraz większe rozmiary. Okazuje się, że protegowany przez p. Dąbskiego Związek handlowy, naciągnął nietylko Guzohan i Bank Rolny, ale także Bank Gospodarstwa krajowego, państwową fabrykę nawozów sztucznych, składy demobilizacyjne, t. zw. „Demat“, ministerstwa przemysłu i handlu — tak, że ogólna suma tych interesów sięga już kwoty 1 miljona 600.000 zł. Sprawą zajął się sąd marszałkowski, ale będą musiały nią zająć się i sądy świeckie — bo na te olbrzymie „zaliczki“, pobrane od rządu, brak jest pokrycia.

* Na posiedzeniu piątkowem uchwalił Sejm ustawę o ulgach w opłatach stemplowych, opłacanych przez spółdzielnie, dalej na podstawie referatu posła Jedynaka z P. S. L. „Piast“, ustawę o środkach ochronnych przeciw zarazie stadniczej u koni. Ustawa ta obowiązywać będzie w b. Kongresówce, a rząd zobowiązał się wkrótce wnieść projekt ustawy weterynaryjnej, obejmującej przepisy ochronne w całem państwie. Na temże posiedzeniu Sejm, na żądanie prokuratorji, zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności posła ks. Okonia, za podburzanie ludności. Socjaliści we wniosku nagłym, który Sejm odrzucił, domagali się założenia przez rząd uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, za co spotkała ich podzięka Ukraińców, którzy zarzucili socjalistom, że postępują obłudnie w tej sprawie. Widać, że trudno im dogodzić.

O pracach komisyjnych napiszemy w następnym numerze — na razie donosimy, że komisja administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad rządowym projektem ustawy o gminie wiejskiej, przyczem między innemi, zgodnie ze stanowiskiem klubu naszego, postanowiono utrzymać tylko wójtów wybieralnych — a nie zawodowych, mianowanych przez władze wyższe. — Z innych spraw uchwalono projekt ustawy o podniesieniu Czarnego Dunajca do rzędu miasteczek.

W komisji budżetowej załatwiono budżet dodatkowy na rok 1924, przyczem poseł Gruszka z P. S. L. „Piast“ wystąpił przeciw zwijaniu przez rząd sądów w Małopolsce i żądał wykonania uchwał sejmowych w sprawie przywrócenia sądów powiatowych w Radomyślu Wielkim i w Liszkach.

Zmiany w Rządzie.

W składzie Rządu p. Grabskiego nastąpiły pewne zmiany. Ustąpili: minister spraw wewnętrznych, p. Zygmunt Hübner, — minister sprawiedliwości, p. W. Wyganowski, — minister pracy i opieki społecznej, p. Ludwik Darowski. Na ich miejsce weszli: jako minister spraw wewnętrznych, p. Cyryl Ratajski, prezydent miasta Poznania, — jako minister sprawiedliwości, p. Antoni Żychliński, notarjusz przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Warszawie, — jako minister pracy i opieki społecznej, p. inż. Franciszek Sokal, delegat Rządu polskiego do Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy w Genewie. Poseł Thugutt (dawny prezes „Wyzwolenia“), wszedł do Rządu, jako minister bez teki. W ten sposób zakończyło się częściowe przesilenie gabinetowe.

Sprawozdanie z komisji rolnej.

Ubiegły tydzień przeszedł w komisji rolnej na spokojnej pracy, załatwiającej wnioski posłów. Jedno tylko posiedzenie wtorkowe miało charakter polityczny. Ponieważ minister reform rolnych, Kopczyński, nie dotrzymał trzechtygodniowego terminu wniesienia ustawy o wykonaniu reformy rolnej, na posiedzeniu wtorkowem gorąco się usprawiedliwiał i prosił komisję, że w najbliższych dniach wpłyną zapowiedziane projekty ustaw, nowele do ustawy komasacyjnej, nowele do ustawy o uregulowaniu serwitutów i ustawy o wykonaniu. Chcąc dać wyraz niezadowoleniu, że rząd tak ważną ustawę bagatelizuje, przedstawiciele naszego Klubu i „Wyzwolenia“ głosowali za otwarciem dyskusji nad projektem „wyzwoleńców“, który-to projekt — jak donosiliśmy — sam projektodawca, poseł Poniatowski cofnął, a tem samem zmusić rząd do jak najszybszego wniesienia ustawy. Wniosek jednak upadł, tak, że komisja dopiero z końcem tego miesiąca, w myśl zapowiedzi rządu, będzie mogła nad temi ustawami obradować. Pozatem komisja załatwiła kilka wniosków poselskich, między innemi wniosek Kapelińskiego o dostarczeniu drzewa budulcowego dla pogorzelców. Prezes dyrekcji ubezpieczeń, Doerman, przedstawił dotychczasową politykę dyrekcji i na najbliższą przyszłość, z której wynika, że dyrekcja po wejściu w posiadanie, jako udziałowiec, Banku odbudowy, będzie udzielała kredytu. Następnie przyjęto rezolucję posła Jedynaka: Sejm wzywa rząd do wpłynięcia na Dyrekcję Wzajemnych Ubezpieczeń do obniżenia wkładek asekuracyjnych.

Ludowcy!

Czy wszyscy już spełniliście swój obowiązek wyboru delegatów na Kongres?

Interpelacje i wnioski

zgłoszone przez posłów Klubu P. S. L. „Piast“ w czasie ostatnich obrad Sejmu:

Pos. Roman — Interpelacja do p. ministra kolei w sprawie kolejowych rent inwalidzkich.

Pos. Bielak — Interpelacja do p. ministra spraw wewnętrznych, w sprawie nieuregulowania zabranych parcel gruntowych na składy szutrowe przez Radę powiatową w Kolbuszowej.

Pos. Bielak — Interpelacja do p. ministra robót publicznych, w sprawie pokrzywdzenia ludności powiatu kolbuszowskiego w zapłacie za wożenie szutru na bardzo znaczne odległości i za bardzo marną zapłatą.

Pos. Bednarczyk — Interpelacja do p. ministra skarbu, w sprawie nadmiernego obciążenia ludności wiejskiej powiatu żywieckiego podatkiem przemysłowym.

Pos. Józef Roman — Interpelacja w sprawie ochrony przemysłu ludowego.

Pos. Ostrowski — Interpelacja do p. ministra robót publicznych w sprawie niewydania dotąd materjałów budowlanych na asygnaty, wystawione przez dawne powiatowe biura odbudowy w okręgu lwowskim, na rzecz poszkodowanych wojną, a w szczególności osadników, mimo zapłacenia przez tychże należnych kwot za te materjały budowlane.

Pos. Bednarczyk — Interpelacja w sprawie anormalnych stosunków na pograniczu polsko-czeskiem i nadużyć strażników celnych.

Pos. Bobek — Interpelacja w sprawie przepisania na rzecz państwa tytułu własności dóbr komory cieszyńskiej (b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga) w Cieszynie.

Pos. Antoni Szmigiel — Interpelacja do pp. ministrów spraw wojskowych, pracy i opieki społecznej skarbu i sprawiedliwości w sprawie niewykonywania ustawy z dnia 12 lutego 1924 r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów i t. d.

Napad „dywersyjny“ w Sejmie.

Metodę napadów dywersyjnych, stosowaną przez bandytów na kresach, niektórzy posłowie z „Wyzwolenia“ zaczynają przynosić do Sejmu.

Z powodu artykułu, jaki poseł Rabski zamieścił w „Kurjerze Warszawskim“ o sławnym już dziś w całej Polsce ataku „Wyzwolenia“ na Henryka Sienkiewicza i o interpelacji wniesionej przez posłów z „Wyzwolenia“, podpisanej między innymi przez pp. Sanojcę, Putka, Wójtowicza, Langera, Miedzińskiego i innych w sprawie konfiskaty tego numeru „Wyzwolenia Ludu“, w którym była napaść na wielkiego pisarza, jeden z tych posłów, Miedziński, obraził się za to na posła Rabskiego i wyzwał go na pojedynek.

Poseł Rabski wyzwania nie przyjął i zaznaczył, że on jako dziennikarz spełnił tylko swój obowiązek, broniąc honoru narodu polskiego i oświadczył zarazem, że podda się chętnie sądowi marszałkowskiemu, czyli sądowi sejmowemu.

Na to poseł Miedziński, któremu widocznie nie chodziło o sprawę, gdyż sprawy nie oddał do sądu, napadł niespodzianie w Sejmie z pięściami na posła Rabskiego, który broniąc się przed tym napadem poturbował dość dotkliwie napastnika.

Nie chodzi nam tutaj o osoby, ale napiętnować należy z całą stanowczością i zastrzec się przed tego rodzaju samosądami na terenie naszego Sejmu, którego przedstawiciele są przedmiotem uwagi nietylko całego naszego społeczeństwa, lecz także zagranicy.

Zanotować przy tej sposobności należy zdrową i pełną znaczenia uwagę posła naszego Klubu, włościanina, p. Pieniążka, który będąc świądkiem tego gorszącego zajścia wyrzekł następujące słowa:

„No chłopi jeszcze się tak w Sejmie nie bili, tylko panowie, oficerowie, pułkownik sztabu generalnego...“

Zaznaczamy, że poseł Miedziński jest zawodowym oficerem i przed wyborem na posła, pracował w sztabie generalnym jako pułkownik.

Najciekawszą jednak rzeczą jest to, że koledzy posła Miedzińskiego z klubu „Wyzwolenie“ wydali odezwę, że solidaryzują się w zupełności z tym napadem.

Oto jak wygląda działalność wyzwoleńców na terenie sejmowym.

---

100 dolarów i 2 dni roboty za dzierżawę 1 morga!

Z Bocheńskiego piszą nam:

Dzierżawca dóbr PP. Benedyktynek ze Staniątek, pan (podobno hrabia) de Laveaux, zażądał od drobnych dzierżawców gruntów klasztornych w Gorzkowie po 100 dolarów i 2 dni robocizny z 1 morga (!!!) dzierżawy, grożąc w przeciwnym razie biednym chłopom, dla których dzierżawiony kawałek gruntu jest często jedyną podstawą ich bytu, wyrzuceniem z gruntu. Pan de Leveaux (czytaj de Lawo) opiera się na tem, że Sejm, przedłużając ochronę drobnych dzierżawców, uchwalił wbrew głosom P. S. L. „Piast“, że grunta kościelne nie podlegają ochronie. Już po uchwaleniu tego przez Sejm wyrażaliśmy obawę, że da to niepożądany nowy powód do jątrzenia stosunków między plebanją a wsią, ale zarazem daliśmy wyraz nadziei, że użytkowcy dóbr kościelnych nie będą korzystać bezwzględnie z nowego prawa, lecz potrafią znaleść słuszną granicę między potrzebami kościoła a biedą chłopa i zostawią chłopów w dzierżawie za słusznym, ale nie wygórowanym czynszem. To jednak, co wyżej donosimy o postępowaniu pana de Laveaux, jest tak niesłychanem, że pragniemy, aby było odosobnionym wyjątkiem! Pan ten zapomina, że nie kościół, ani klasztor, lecz on sam, jako dzierżawca, wydzierżawił chłopom grunta. Wyrzucanie chłopów z gruntów na tej podstawie, że są to grunta klasztorne, jest jaskrawem nadużywaniem ustawy!

A żądanie od biednych chłopów 100 dolarów i 2 dni robocizny z 1 morga za łaskę pozostawienia ich w dzierżawie, jest tak potwornem i lichwiarskiem, że nie potrzeba używać silniejszych słów na napiętnowanie tej ohydy. Kto wie o tem, że dzierżawa kawałka gruntu jest dla wielu z tych chłopów sprawą życia, zrozumie, że jest to haniebne wymuszenie i wprowadzanie istotnej pańszczyzny (100 dolarów i 2 dni robocizny!) Żądany czynsz dorównuje niemal cenie kupna gruntu

418

wiecznością! Zwracamy uwagę władz na ten proceder dzierżawcy p. de Leveaux, a zarazem zapytujemy dyrekcję dóbr staniąteckich i PP. Benedyktynki, czy wiadomo im jest o tym obrzydliwym wyzysku swego dzierżawcy i czy nie uważają za właściwe przyprowadzić do porządku tego chciwca?

Mamy nadzieję, że zechcą one i znajdą radę na niego i nie dopuszczą do tego, by chłopi musieli udawać się ze skargą do księcia-biskupa krakowskiego, który niezawodnie nie będzie tolerował takiej gospodarki!

Urywek z notat Kuby Gabryjelczyka (rok 1922).

Trzeciego czerwca z Bożą pomocą, przybyłem do swej budy na Zielone święta. W polach nie wesoło, bo susza niezwykła, zboża marnie wyglądają, a tu Polsce bardzoby się urodzaj przydał.

Ósmego przybywszy do Warszawy, słyszę, że gabinet Ponikowskiego „kaput“. Piłsudski mu nagadał, że sprawy idą ślimaczo i nie tęgo, więc ci panowie ustąpili łatwiuteńko, ale trudniej będzie nowy rząd skleić.

Dowiedziałem się, że 28 maja umarł w Dąbrowej Józef Repakczy, były wojskowy austrjacki, Węgier, który dotąd prowadził ewidencję wojskową. Człek ten zacny, dużo chłopów, w czasie wojny uwolnił od wojska.

11-go Trójcy Przenaj. święto, a w cyrku, wiec województwa warszawskiego. Zjechało się tysiące pięknego ludu. Wszystko galanto ubrane z miejska, a ledwo jeden od Wilanowa po chłopsku. Jakby przyszło do awantur panów z chłopami, to by dziś chłopi byli biedni, sądząc po ubiorze. Przemówiłem parę słów ciesząc się, że i tutejszy lud bierze się do światła. Witos mówił wspaniale w duchu państwowym. Przybył świeżo z Bułgarji i ich wiecu ludowego, na który i mnie turgano, ale ja bułgarskich historyj nie ciekaw, i od nich wielkich rzeczy dla Polski się nie spodziewam. Następnie przemawiał Dąbski, demagogicznie sporo, ale według tego jak niektórzy posłowie gębują na wiecach, to jeszcze można było wytrzymać. Cała ta rzesza z wiecu udała się do Belwederu, gdzie ją Piłsudski łaskawie przyjął, wśród okrzyków na jego cześć. Nie wiem, czy Konstanty carewicz, mieszkający tu ongi, był tak przez Polaków nienawidzony, jak ten burczymucha litewski, przez pewne stronnictwo. Czy to słuszne i potrzebne?

15-go Boże Ciało. Najpiękniejsza uroczystość. Procesję w Warszawie prowadził kardynał Kakowski, chłop potężny i urodny, i wygląda na pysznego grenadjera raczej. Marszałkowie, Naczelnik państwa i wszelkie władze kroczą po pięknej ulicy Warszawy. Najpiękniejsza nasza pieśń: „Twoja cześć chwała“ rozbrzmiewa po Krakowskiem Przedmieściu, a tysiące pięknego ludu warszawskiego ubranego aż do zbytku, powtarza słowa pieśni: „My Twoi słudzy“. Ja biedny Kuba, dziękowałem gorąco Temu Panu, który mi dozwolił w wolnej Warszawce brać udział w tej uroczystości w takim charakterze!

Wieczorem, przybywszy do Sejmu a jeden z kolegów mi mówi: „mamy nowinę, Stapiński mówił z Witosem“. Nie chciałem temu wierzyć, po tem co ci panowie sobie wyśpiewali w Sejmie. Na bezpodstawne zarzuty p. Jana, Witos faktami odpowiedział, na które odparcia nie było. Nie płakali różni wstecznicy, na ten pojedynek, dwóch działaczy ludowych, ale cieszyli się słusznie znając przysłowie: „gdzie się dwóch pokłóci, tam trzeci korzysta“.

Obaj panowie zeszli się na żądanie p. Jana, który się do płaczu rozczulił, ubolewając, że go „piastowcy“ robią nieboszczykiem, a zwłaszcza mowa Witosa, że to rozbijanie chłopów mogłoby się już skończyć, że przez taką walkę, toruje się wrogom ludu drogę, że gady i płazy coraz śmielej łby wychylają, reakcja i klerykalizm tężeje, że go pchają, piastowcy, w objęcia wrogów ludu.

Radził, żeby gadać z Putkiem i przysięgał, że to mówi szczerze i t. d.

Rozpoczęto nad tem debatę.

P. Rataj: Wątpi, czy się na to Królewiaki zgodzą, i czy to jest szczere, a nie podstęp. Pluta: Chłopi chcą zgody chłopskich partyj i Stapiński go o to prosił. Bryl: A co na to Sanojca, Putek i „Przyjaciel Ludu“? Średniawski: Nie wierzy w jego ideę; on kocha siebie. Dziś jest zgnębiony mową Witosa. Jakby się usunął, a z jego zwolennikami pogadać, to i owszem“. Dębski: „Mamy Radę Naczelną i ona o tem orzeknie“. Dąbski: „Ta gra, warta świecy. Dają 99 na sto, że my Stapińskiego połkniemy, a nie on nas. Aby usunąć bitki chłopów z chłopami trzeba zgodę robić“.

Witos: Jestem przeciwny temu, ale gadać musiałem. Stapiński jest starym lisem, widzieliśmy go nie raz płaczącego. Zna go Dąbrowski, a najlepiej Bojko. Ale on dziś jest inny, niż przed 3 laty. Ja byłem najbardziej od niego krzywdzony i stawiam pytanie, czy ta robota jest szczera? Prasa księżo-endecka ciągnie go do siebie, przedrukowuje jego artykuły skwapliwie. Byłbym za połączeniem klubów, a potem stronnictw. Proponuję wybrać do tego oficjalną delegację, co się stało...“

Dalszą notatkę — o tej sprawie poda się w innym numerze.

Jubileusz senatora Bojki w Gręboszowie.

W dniu 23 listopada b. r. w rodzinnej wsi senatora Jakóba Bojki odbędzie się ku uczczeniu 35-letniej działalności jego na niwie ludowej, uroczysty obchód z następującym porządkiem:

1) Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym;
2) poranek deklamacyjno-wokalny (śpiewy);
3) zabawa ludowa.

Komitet.

Zgoda buduje —
Niezgoda rujnuje.

UPRASZA SIĘ O ZACHOWANIE NINIEJSZEGO
PIERWSZEGO CENNIKA!

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1862

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1862

CENNIK Nr 1

NA SEZON ZIMOWY I WIOSENNY 1924/25
TOWARÓW BŁAWATNYCH I MANUFAKTUROWYCH

DOMU TOWAROWO-PRZESYŁKOWEGO
„POLSKI MAGAZYN BŁAWATNY"

WARSZAWA, PLAC ŻELAZNEJ BRAMY L. 2
(PRZY OGRODZIE SASKIM)

TELEFON 33-87 i 41-26.

TELEFON 33-87 i 41-26.

Załączając niniejszem nasz cennik, komunikujemy, że, mając w Warszawie przez lat 62 skład towarów bławatnych i manufakturowych wyłącznie dla hurtowników (kupców), postanowiliśmy z dniem 1 listopada b. r. w celu wysprzedaży naszego dużego zapasu towarów, znajdującego się u nas na składzie, zaprowadzić dział przesyłek pocztowych dla sprzedaży detajlicznej na prowincji, aby dać możność każdemu z konsumentów otrzymania od nas towaru po cenach fabrycznych i konkurencyjnych.

Uważamy za zbyteczne reklamowanie naszej firmy, gdyż pierwsze próbne zamówienie Szan. P. przekona Go, że dostanie od nas towary gwarantowanej dobroci i jakości, po cenach tańszych, niż u siebie na miejscu, czem zostanie Szan. P. zadowolony i zaliczymy go w poczet naszych stałych klientów.

Polecając się łaskawym względom Szan. P., kreślimy się

z poważaniem

„POLSKI MAGAZYN BŁAWATNY".

POLSKI MAGAZYN BŁAWATNY

WARSZAWA, PLAC ŻELAZNEJ BRAMY L. 2.

MAŁY ZYSK! DUŻY OBRÓT!

KONKURENCJA!

MATERJAŁ

NA UBRANIE MĘSKIE LUB KOSTJUM DAMSKI

3 metry !!! za 8 zł 50 gr !!! 3 metry

PODSZEWKA BEZPŁATNIE!

KORZYSTAJCIE Z PIERWSZYCH NASZYCH CEN REKLAMOWYCH!



Po otrzymaniu zamówienia wyślemy 3 metry materjału „WENECJA“. Jest to materjał wełniany, elegancki i wykwintny, w zupełnoś i nadający się na najmodniejsze ubranie męskie lub kostjum damski, we wszystkich modnych kolorach lub w eleganckie krateczki i paseczki. Za całe 3 metry zł 8·50. Lepszy gatunek »B« zł 12. Najlepszy gatunek »C« zł 15. Gatunek »D« zł 17. Gatunek »Prima« zł 20.



ZUPEŁNIE DARMO

przy zamówieniu 3 kuponów ubraniowych odrazu, dodaje się potrzebną ilość podszewki pod wszystkie ubrania.

Kupony na spodnie męskie po zł 2·75, gatunek II zł 3·75, gatunek III zł 4·75, gatunek „Prima“ zł 6·—.

Materjał na palto za 16 zł.

Materjał „Ulster“ jest to wełniany materjał na palto jesienne i wiosenne. Wysoki gatunek, z drugiej strony krata, zastępująca podszewkę, we wszystkich kolorach, w zupełności nadający się na eleganckie palta męskie. Za 2½ metra 16 zł, lepszy gatunek 19 zł, najlepszy gat. „Welour“ 22, 25 i 28 zł.

Welour na burki podróżne, bardzo gruby i ciepły, w ciemnych kolorach. Cena za 1 m 6, 8 i 10 zł

Materjały wełniane i jedwabne damskie

Szewioty najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach. Cena za 1 metr **zł 4, 5 i 6.**

Boston kostjumowy, czarny, granat, szary, bronzowy, piaskowy. W zupełności zastępuje wyroby zagraniczne. Cena za 1 metr **zł 7, 9, 10 i 12.**

Wełny matowe na suknie we wszystkich modnych kolorach, podwójnej szerokości. Cena za 1 metr **zł 7, 9 i 10.**

Wełny rypsowe „Faj" na suknie i kostjumy we wszystkich kolorach podwójnej szerokości. Cena za 1 metr **10, 12 i 15.**

Gabardina, wyrób francuski, z czesankowej wełny, wszystkie kolory, bardzo efektowna, nadająca się na kostjumy i suknie wizytowe. Cena za 1 metr **zł 12, 15 i 18.**

Wełna w kraty i pasy ostatniej mody, podwójnej szerokości, na suknie. Cena za 1 metr **5, 6·50, 8·50, 10 i 12.**

Plusze jedwabne eleganckie na palta damskie, krajowe. Cena za 1 metr **zł. 21, 24 i 27.**

Plusze angielskie „Kotik" gładkie i deseniowe, wyrób „Lokowy". Cena za 1 metr **zł 30, 33, 35 i 38.**

Aksamit na suknie w różnych kolorach, szerokości 70—80 cm. Cena za 1 metr **zł 13, 15 i 18.**

Popelina pół jedwabna angielska na bluzki i suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach. Cena za 1 metr **zł 6·**

Popelina czysto jedwabna, francuska, we wszystkich kolorach. Cena za 1 metr **zł 10, 12 i 14.**

Jedwab w kraty lub w pasy najmodniejsze. Cena za 1 metr **zł 6, 8 i 10.**

Crepe de Chine szwajcarskie, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach, najlepszy gatunek na suknie balowe i wizytowe. Cena za 1 metr **zł 12, 14 i 16.**

Messalina jedwabna we wszystkich kolorach. Cena za 1 metr **zł 9, 10, 12, 15 i 18.**

Charmais na suknie balowe i wizytowe, podwójnej szer., we wszystkich kolorach. Cena za 1 metr **zł 16, 18, 20 i 23.**

Adamaszek półjedwabny, specjalny na podszewki damskie we wszystkich kolorach i różnych deseniach. Cena za 1 metr **zł 4, 5 i 6.**

Adamaszek jedwabny, zagraniczny, we wszystkich kolorach. Cena za 1 metr **zł 8, 10, 12, 14 i 16.**

Adamaszek specjalny półjedwabny na ozdoby kościelne. Cena za 1 metr **zł 5·50, 6·50 i 8.**

Adamaszek specjalny jedwabny zagraniczny. Cena za 1 metr **zł 12, 15, 18, 20 i 24.**

Satyna francuska „Liberti" na suknie, bluzki i podszewki w różnych gładkich kolorach. Cena za 1 metr **zł 1·35.**

Satyny deseniowe francuskie, najmodniejsze, podwójnej szerokości, na podszewki do sukien. Cena za 1 metr **zł 3·90.**

745 2 0

Warunki wysyłki towarów:

1) Wszystkie towary w tym cenniku wyszczególnione zostają wysłane natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczeniem pocztowem. (Płaci się przy odbiorze). **Można nawet bez zadatku.**

Przy zamówieniu jedwabiu na pluszowe palta prosimy o przesłanie zadatku w wysokości 25%.

2) Wysyła się przez pocztę w paczkach wartościowych w dobrem opakowaniu.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!!!

3) Towary wysyłamy wyłącznie na naszą odpowiedzialność. Jeżeli się coś nie podoba, to w każdej chwili przyjmujemy z powrotem i natychmiast zwracamy należność, lub zamieniamy na inny towar (stosownie do życzenia).

4) Rabatu 3% udzielamy jedynie przy nadesłaniu zadatku 25% z sumy zamówienia.

5) Kółkom Rolniczym, Związkom i Stowarzyszeniom udziela się 3% rabatu (bez zadatku) i 5% przy nadesłaniu zadatku.

6) Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący podług taryfy pocztowej i rzeczywistych kosztów opakowania.

Wszelką korespondencję prosimy adresować:

„POLSKI MAGAZYN BŁAWATNY"

WARSZAWA, PLAC ŻELAZNEJ BRAMY 2

(PRZY OGRODZIE SASKIM)

TELEFON 33-87 i 41-26 **TELEFON 33-87 i 41-26**

Przyjeżdżających do stolicy, uprzejmie prosimy o zwiedzenie naszych składów, w celu osobistego przekonania się co do naszych solidnych towarów i cen.

POLSKI MAGAZYN BŁAWATNY
WARSZAWA, PLAC ŻELAZNEJ BRAMY L. 2.

Materjały wełniane męskie
Bostony i materjały spodniowe.

Materjał „Boston", czarny, granat lub marengo. Cena za 1 metr **zł. 7·—, 8·50 i 10·—.**

Materjał „Nissa", jasny na ubrania wiosenne, szary, bronzowy, gładki lub w paseczki i w kratеczki. Cena za 1 metr **zł. 5, 6, 8 i 10.**

Bostony kamgarnowe: gładkie i w prążki w najlepszym gatunku, krajowe i zagraniczne. Czarny, granat, bronz, marengo. w kolorach jasnych na garnitury męskie i kostjumy damskie. Cena za 1 metr **zł. 10, 12, 15 i 18.**

Do każdego ubrania męskiego posiadamy na składzie pełne komplety podszewki pod cały garnitur ze wszystkiemi dodatkami. — Cena za komplet gatunek I.: zł 8; gatunek II.: zł 10; gatunek III.: zł. 12.

Materjały spodniowe gładkie lub białe paseczki na czarnem tle, specjalnie do ubrań wizytowych. Cena za 1 metr **zł. 9, 12 i 15.**

Plusz w prążki we wszystkich kolorach na ubrania sportowe i spodnie, nadzwyczaj mocny. Cena za 1 metr **zł. 4, 5 i 7.**

Materjały wojskowe „French", specjalnie na mundury dla PP. wojskowych. Cena za 1 metr **zł. 7, 9, 12 i 15**

Materjał „Struks" na spodnie sportowe. Wyrób w prążki, do konnej jazdy, we wszystkich kolorach. Cena za 1 metr **zł. 6, 8 i 10. — Kamgarnowy najwyższy gatunek zł. 12, 15 i 18.**

Materjał „Bezil" na palta i płaszcze, gładki, w dobrym gatunku, w deseniach najmodniejszych, po lewej stronie krata. Cena za 1 metr **zł. 6, 8, 10, 12 i 15.**

Materjał Kowerkot na palta damskie i męskie, na garnitury, czysto wełniany, krajowy. Cena za 1 metr **zł. 10, 12, 15 i 18.** Zagraniczny **zł. 20 i 24.**

Zamsze na palta damskie zimowe, gładkie, we wszystkich kolorach modnych. Cena za 1 metr **zł. 10, 12 i 15.**

Sukno uczniowskie na ubrania i mundury, koloru marengo, zielone, czarne lub granatowe. Cena za 1 metr **zł. 4, 6, i 8.**

Syberyny na palta męskie we wszystkich kolorach oraz specjalny czarny dla W. Duchowieństwa. Cena za 1 metr **zł. 15, 18, 20 i 25.**

Krepa czarna, specjalny gatunek na sutanny, fraki, surduty, smokingi. Cena za 1 metr **zł. 15, 18, 20 i 22.**

Na pokrycie futer i bekieszy. Towar czysto wełniany, krajowy i zagraniczny, w różnych modnych kolorach. Cena za 1 metr **zł. 6, 8, 10 i 12.**

Dział płócien i towarów białych

Płótna na bieliznę najlepszych fabryk, w sztukach po 17 metrów. Cena za sztuczkę **zł 22·50, 24, 26 i 28.**

Madepolamy, szyfony i nansuk, krajowe i zagraniczne na metry w dowolnej ilości. Cena za 1 metr **1·20, 1·40 i 1·65.**

Surówki na bieliznę. Cena za 1 metr **zł 1·15 i 1·25.**

Cajg na ubrania robocze i dziecięce, bardzo mocny, gładki albo w paski. Cena za 1 metr **zł 1·50 i 1·80.**

Tyk na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowany, że nie przepuszcza pierza. Cena za 1 metr po **zł 1·50 i 1·70.**

Prześcieradła gotowe na największe łóżka, wysokiego gatunku. Cena za 1 sztukę **zł 5·50 i 7·50.**

Ręczniki wałkowe lub gładkie, trwałe w praniu, długość 130 cm. Cena za 1 sztukę **zł 1·90, 2·40 i 2·70.**

Oxford pościelowy na poszwy i powłoki do pierzyn w kratę czerwoną. Cena za 1 metr **zł 1·40, 1·60 i 1·75.**

Dymka biała na poszwy do pierzyn i powłoki, w kratę czerwoną. Cena za 1 metr **zł 1·30, 1·50 i 1·70.**

Zefiry angielskie i czeskie na dzienne koszule. Cena za 1 metr **zł 1·80, 1·95, 2·10 i 2·25.**

Flanele francuskie w różnych kolorach i deseniach. Cena za 1 metr **zł 1·25, 1·35, 1·50 i 1·80.**

Barchany grube w różnych deseniach, podwójnej szerokości. Cena za 1 metr **zł 2·25, 2·35, 2·50 i 2·80.**

Obrusy białe na 6 osób, wysokiego gatunku, w różnych kwiatowych deseniach. Cena za 1 sztukę **zł 6, 7 i 8.**

Obrusy kolorowe, śliczne desenie, we wszystkich kolorach na 6 osób. Cena za sztukę **zł 6, 7 i 8.**

Chusteczki do nosa damskie i męskie, batystowe, szwajcarskie, białe i kolorowe. Cena za 1 tuzin **zł 2·75, 3·50, 4·50 i 5·50.**

Dział bielizny gotowej

Koszule męskie zefirowe, dzienne, z dwoma kołnierzykami, prasowane, z mankietami. Cena za 1 sztukę **zł 8·50 i 9·50.**

Koszule męskie zefirowe dzienne, w różnych deseniach. Cena za 1 sztukę **zł 4·50.**

Koszule nocne, białe, z najlepszego płótna. Cena za 1 sztukę **zł 4·50.**

Koszule pikowe balowe, białe, do fraków. Cena za 1 sztukę **zł 10.**

Kalesony męskie kolorowe w różnych deseniach. Cena za 1 sztukę **zł 3·75.**

Kalesony męskie ze specjalnej żyrardowskiej dymki, bardzo trwałe w praniu, białe. Cena za 1 sztukę **zł 4·50.**

Koszule damskie białe, haftowane lub z koronkami. Cena 1 sztukę **zł 4·50 i 5·50.**

Koszule damskie szwajcarskie, batystowe, z koronkami. Cena za 1 sztukę **zł 6 i 8.**

Garnitury, t. j. koszula i majtki, z eleganckiemi koronkami. Cena za 1 garnitur **zł 10, 12 i 15.**

Majtki damskie, białe z koronkami. Cena za parę **zł 3·75, 4·50 i 5·50.**

Reformy damskie w różnych kolorach. Cena za parę **zł 3 i 4.**

Kombinezony, t. j. całość, halka razem ze staniczkiem z eleganckiego szwajcarskiego haftu. Cena sztuka **zł 5 i 6**; w lepszym gatunku, batystowe **zł 7 i 8.**

Koce gładkie, ze szlakami, lekkie, puszyste i bardzo ciepłe. Cena za 1 sztukę **zł 9·50.**

Koce pluszowe w piękne desenie lub gładkie, w różnych kolorach. Cena za sztukę **zł. 15, 18, 21 i 24.**

Kołdry watowe, kryte satyną, na białej wacie, na dobrej podszewce, największego rozmiaru. Cena za sztukę **zł. 25, 30 i 35.**

Kołdry atłasowe jedwabne w różnych kolorach, z czystą białą watą. Cena za sztukę **zł. 45 i 50.**

Kapy pikowe na łóżka i stosowne do nich obrusy w różnych kolorach i deseniach. Cena za sztukę **zł. 6·50, 8 i 10.**

KONGRES P. S. L.

Na podstawie uchwały prezydjum Zarządu Głównego

Czwarty Kongres Ogólnopolski P. S. L.

odbędzie się dnia 7 i 8 grudnia 1924 r. w Warszawie.

Porządek obrad:

Dnia 7-go grudnia, niedziela.

I. zebranie plenarne. Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa Krakowskie Przedmieście 66.

Godzina 10 przed południem: **Zagajenie — senator Bojko.**

Godzina 11 przed południem: **„Sytuacja polityczna Polski"** — prezes Zarządu gł. i Klubu P. S. L., poseł **W. Witos.**

Godzina 12. **„Położenie międzynarodowe, a drogi polityki polskiej" — poseł Jan Dąbski.**

Godzina 12 minut 30. **Sprawozdanie Zarządu głównego.**

Godzina 1 po południu. **Wybór komisyj:** polityczne*j*, rolnej, gospodarczej, samorządowej, oświatowej, statutowo-organizacyjnej, wnioskowo redakcyjnej i komisji matki.

Przerwa obiadowa.

Od godziny 4-tej do 8 mej wieczór **obrady komisyjne.**

Komisja polityczna pod przewodnictwem posła **dra Kiernika.**

Referaty: **„Zmiana ordynacji wyborczej" — senator dr Buzek. „Rewizja konstytucji" — poseł dr Kiernik.** Dyskusja nad temi referatami, oraz nad referatem o sytuacji politycznej i polityce zagranicznej.

Komisja rolna pod przewodnictwem posła **Makulskiego.**

Referaty: **„O reformie rolnej" — posła Osieckiego. „O polityce rolnej" — posła Kowalczuka.**

Komisja gospodarcza pod przewodnictwem inż. **Skulskiego.**

Referaty: **„O kredytach dla rolników" — posła dra Gruszki. „Sprawy finansowe państwa a budżet na rok 1925 r." — posła Byrki. „Położenie gospodarcze Polski" — inż. Szydłowskiego.**

Komisja samorządowa pod przewodnictwem senatora **dra Białego.**

Referaty: **„O projektach ustaw samorządowych" — posła Erdmana.**

Komisja oświatowa pod przewodnictwem senatora **Kaniowskiego.**

Referaty: **„O postulatach wsi w sprawie nauczania" — poseł Malik.**

Komisja statutowo-organizacyjna pod przewodnictwem **dra Michałkiewicza.**

Referaty: **„O zmianie statutu" — dra Lankau.**

Komisja wnioskowo-redakcyjna pod przewodnictwem **posła Bobka.**

Dyskusja nad wnioskami zgłoszonemi w sprawach, nie objętych referatami innych komisyj.

Drugi dzień obrad, 8 grudnia.

II. zebranie plenarne w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Godz. 9. **Sprawozdanie komisji politycznej.**
„ 11. **Sprawozdanie komisji rolnej.**
„ 12. **Sprawozdanie komisji samorządowej.**
„ 12 minut 30. **Sprawozdanie komisji oświatowej.**
„ 1. **Sprawozdanie komisji gospodarczej.**
„ 2. Przerwa obiadowa do godziny 3-ciej.
„ 3. popoł. **Wybory Rady Naczelnej.**
„ 4. „ **Sprawozdanie komisji statutowo-organizacyjnej i wnioskowo-redakcyjnej.**

Sekretarz: *A. Niedbalski.* Prezes Zarządu Głównego P. S. L.: *W. Witos.*

Informacje kongresowe.

1) Wszystkie organizacje P. S. L., ze względu na ważność spraw mających być poruszanemi na Kongresie, przypilnują, aby wybrani delegaci bezwzględnie wyjechali do Warszawy. W razie poważnych przeszkód, powinni wyjechać zastępcy, co musi być na karcie wyraźnie nadmienione.

2) Ze względu na trudności noclegowe, zechcą wybrani delegaci, już obecnie zamawiać kwatery w Warszawie, nadsyłając zgłoszenia do Naczelnego sekretarjatu. Należy nadmienić, czy delegat życzy sobie kwaterę zbiorową, czy pojedynczą. Pojedynczo będą do dyspozycji ewentualnie za niską opłatą. Dla pań będą zarezerwowane osobne kwatery. Wskazanem jest wczesne nadsyłanie zgłoszeń, gdyż liczba uczestników już jest wielką.

Karty uczestnictwa i wstępu.

Karty uczestnictwa oraz karty wstępu dla gości na Kongres P. S. L. w dniach 7 i 8 grudnia b. r. są już gotowe i należy się po takowe zwracać do Naczelnego Sekretarjatu, ul. Marszałkowska L. 68.

W okręgach, w których zostali wybrani nasi posłowie, zostaną karty uczestnictwa w Kongresie dla delegatów oraz karty wstępu dla gości rozdane przez posłów.

Sprawy kwater.

Ze względu na trudności kwaterunkowe w Warszawie, zechcą ci wszyscy, którzy reflektują na płatne kwatery, zamówić je wcześniej w Naczelnym Sekretarjacie w Warszawie.

Również ci, którzy chcą mieć osobne kwatery, zechcą nadesłać jak najwcześniej o tem zawiadomienia do Naczelnego Sekretarjatu w Warszawie, ulica Marszałkowska 68.

Czy wszyscy już wybraliście delegatów na Kongres?

Z ruchu organizacyjnego.

Do wszystkich gmin!

Sekcja oświatowa Koła inteligencji ludowej P. S. L. „Piast„ podjęła na nowo wykłady na wsiach z dziedziny prawno-państwowej, gospodarczej, historycznej tyczące naszego państwa.

Wszystkie gminy i Rady ludowe, które pragną u siebie mieć wykłady zechcą się zwrócić z prośbą do **Koła inteligencji ludowej, Kraków, Mały Rynek 4**, o wysłanie prelegenta. Koło inteligencji wyśle prelegenta z wykładem na swój koszt, ale pod warunkiem, że miejscowi przygotują lokal i zbiorą ludzi na oznaczony dzień i godzinę, i zawiadomią o tem na czas Koło inteligencji.

Baczność Ropczyckie!

W niedzielę, dnia 23 listopada, odbędzie się po sumie w Nagoszynie sprawozdanie poselskie. Ze względu na ważność chwili proszę okoliczne gminy o przybycie.

Jan Jedynak, poseł.

W poniedziałek, dnia 24 listopada, w sali Rady powiatowej w Ropczycach odbędzie się zjazd wójtów z następującym porządkiem: 1) wybór prezesa Związku wójtów; 2) sprawy gospodarcze. Ze względu na ważność spraw proszę wszystkich naczelników gmin o niezawodne przybycie *Kloc,* tymczasowy prezes wójtów.

Po zebraniu wójtów odbędzie się zebranie Zarządu powiatowego P. S. L. dla omówienia spraw politycznych i Kongresu. *Jan Jedynak,* poseł.

Baczność ludowcy w pow. łańcuckim!

Dla ułatwienia wyborcom bliższego kontaktu, czy ze stronnictwem, czy z posłami tegoż powiatu, został założony sekretarjat stronnictwa P. S. L. „Piast“ w Łańcucie i Leżajsku. Wszyscy ludowcy w powiecie, należący do stronnictwa, mogą się zgłaszać w Łańcucie do dyrektora składnicy, p. Jana Inglota, w Leżajsku zaś do p. Jana Macha na Podzamczu L. 290 i **to co tygodnia we wtorki**, zarówno w sprawach zażaleń, jak informacyjnych. Sekretarjat będzie się starał w imieniu stron, o ile możliwe, załatwić na miejscu lub odda do załatwienia zarzadowi stronnictwa lub posłom.

J. Jaskowicz, senator.

Baczność Strzyżowskie!

W dniu 25 listopada b. r. odbędzie się w Strzyżowie, w sali Pasternaka, o godzinie 11-tej przed południem zebranie delegatów gminnych i mężów zaufania P. S. L. oraz naczelników i sekretarzy gminnych.

Na porządku dziennym: 1) sytuacja polityczna; 2) sprawy organizacyjne; 3) wybór powiatowej Rady ludowej; 4) wybór delegatów na Kongres; 5) wnioski. Sprawy ważne. *Zarząd powiatowy.*

W jedności chłopskiej siła!

Piast — to jedyne stronnictwo chłopskie!

Baczność Białostockie!

Dnia **30 listopada 1924 r.** (niedziela), o godzinie 1-szej po południu w sali teatru „Palace“, ul. Kilińskiego L. 6 w Białymstoku odbędzie się wojewódzki zjazd delegatów P. S. L. „Piast“, na którym przemawiać będą: b. prezyd. ministrów prez. Witos i wielu innych posłów. Porządek dzienny: 1) sytuacja polityczna Polski; 2) sprawy gospodarcze; 3) sprawy podatkowe; 4) sprawy organizacyjne; 5) wybór Zarządu wojewódzkiego; 6) wolne wnioski. Na zjazd winni przybyć wszyscy włościanie, którym zależy na poprawie stosunków w Polsce.

Baczność ziemie województw wschodnich!

Polskie Stronnictwo Ludowe urządza **wielkie zebrania manifestacyjne:** dnia 23 listopada (niedziela), w **Łucku**, dnia 24 listopada (poniedziałek), we **Włodzimierzu Wołyńskim**, dnia 26 listopada (środa), w **Białej Podlaskiej.** Na zebraniach mówić będą: **prezes P. S. L., Wincenty Witos, poseł Jan Dębski. — Wzywamy wszystkich Polaków do licznego udziału w zebraniach.**

Zarząd Główny P. S. L.

Z pod strzechy. (Sny).

Chato rodzinna, mych marzeń kolebo,
Co lecą w dale z pod twej kalenicy:
Kolebko wiecznej za dobrem tęsknicy,
Niehamowanych niczem lotów w niebo..
...Nieraz czytałem, pasąc w polu krowy,
Ballady cudne, ze serca wysnute,
Na naszą chłopską, a tak cudną nutę,
One mnie wiodły w czarów świat baśniowy.
Rycerzym widział, śpiących we wawrzynach,
W światy idącą, płaczącą sierotę,
Królewnę, która niza hafty złote,
I bohatera, co po trudnych czynach
Posiadł ją, w zamku okrutnym, zaklętą.
Tamem się uczył, jako chłopska praca.
Nietylko żywi kraj, lecz i wzbogaca,
Jak kochać trzeba Ziemię-Matkę świętą,
Której spłowiałe od ros i słot rżyska
Jesień niciami szaremi otula,
Jak małe dziecię troskliwa matula,
U domowego świętego ogniska...
Jakże was kocham miękkie, czarne role,
Które przemierzył ojciec-oracz krokiem,
W dal szarą patrząc z ponad pługa okiem,
Jakby wyczytać w niej chciał swoją dolę.
Czy ziarno, siane na tę czarną rolę,
Ławą we żniwa zaszumi na łanie?...
Czy też powschodzi to ofiarne sianie?
Czy się urodzą chwasty i kąkole?...
I ja cię kiedyś zagonie rozorzę,
Młode me ręce, za pług ujmą szczerze,
I krokiem własnym skiby twoje zmierzę,
I w czarne brózdy rzucę złote zboże
Poznam twe trawą porosłe rubieże,
Niezamąconą niczem polną ciszę,
Wśród której jęki z głębin Ziemi słyszę...
..A może ją Jej granice rozszerzę.

Żarogowiak S. S.

Dział gospodarczy.

Państwowy monopol spirytusowy.

II.

Z dniem 1 stycznia 1925 wszystkie rozlewnie oraz fabryki likierów i t. d. muszą zakupywać spirytus wyłącznie od dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego. Pełny monopol spirytusowy będzie wprowadzony województwami kolejno, przyczem minister skarbu oznaczy kolejność województw.

Z dniem ogłoszenia będzie zakazany wyrób wódek czystych przez prywatne fabryki, czyli, że wódki czyste i handel spirytusem wolno prowadzić tylko państwowemu monopolowi spirytusowemu.

Skarbowi państwowemu na podstawie monopolu spirytusowego przysługiwać będzie:

1) zakupno i sprzedaż spirytusu dla użytku w granicach państwa;

2) fabrykacja i sprzedaż wódek czystych (nie likierów;

3) wyrób spirytusu ze surowców, nie wymienionych w ustawie monopolowej.

Wyżej wyszczególnione uprawnienia wykonywać będzie dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego (D. P. M. S.).

Dla gorzelni i rafineryj, dla wyrobu drożdży, octu, wódek kolorowych, likierów a także dla sprzedaży różnych wódek musi być uzyskane zezwolenie ministerstwa skarbu.

Przy ministerstwie skarbu utworzona będzie Państwowa Rada spirytusowa jako organ doradczy, składająca się z 18 osób.

Ilość zapotrzebowania spirytusu na czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia każdego roku, ustali dyrekcja monopolu spirytusowego najpóźniej do dnia 1-go marca roku bieżącego i poda ją do publicznej wiadomości.

Ustaloną ilość zakupi monopol w gorzelniach, po cenie przez siebie ustalonej, zaś nadmiar minister skarbu zwolni do wywozu za granicę. Wywóz taki otrzymywać będą organizacje spółdzielcze.

Dyrekcja monopolu spirytusowego zawiadomi każdą gorzelnię, ile spirytusu gorzelnia ta obowiązaną będzie dostarczyć w ciągu roku i poda termin odbioru.

Cena nabycia składać się będzie z podstawowej ceny monopolowej, jak również z dodatku albo potrącenia, stosownie do wysokości odpędu.

Podstawową cenę za spirytus, jaki będzie dostarczany w ciągu roku dla monopolu, ustali minister skarbu po wysłuchaniu Rady spirytusowej.

Gorzelnie rolnicze otrzymają dodatek do ceny podstawowej lub też z niej potrąci się, zależnie od wysokości kontyngentu, a mianowicie:

do 300 hl			15°/₀	dodatku
„ 301	„ do	400 hl	12°/₀	„
„ 401	„ „	600 „	8°/₀	„
„ 601	„ „	800 „		bez podatku i potrąceń
„ 801	„ „	1000 „	4°/₀	potrącenia
„ 1001	„ „	1300 „	6°/₀	„
ponad 1300	„ „	—	10°/₀	„

Powyższe potrącenia stosowane będą także do spirytusu z drożdżowych gorzelni przemysłowych, co obniży podstawową cenę za spirytus drożdżowy, o 10°/₀ a z innych gorzelni przemysłowych o 17½°/₀.

Gdyby gorzelnie te nie zużytkowały całego wywaru, wówczas potrąci się dodatkowo jeszcze 10°/₀.

Rektyfikacja rafinada (czyli oczyszczenie) spirytusu odbywać się będzie w prywatnych rafinerjach.

Zakłady te wykonywać będą zamówienia D. P. M. S. na warunkach, jakie ustali minister skarbu. Należytość za ratyfikację oraz za magazynowanie, ustalona zostanie na podstawie dobrowolnej umowy lub w drodze ofert przez publiczny przetarg.

Ustawa monopolowa dzieli wódki na czyste, które mają czysty alkohol, rozcieńczony tylko wodą, oraz na gatunkowe, które mają wodny roztwór alkoholu i dodane esencje owocowe, trawy, albo różne korzenie, to zn. wódki słodzone.

Wódki pędzone z owoców, likiery, koniaki, rumy, podpadają także pod nazwę: wódki gatunkowe.

Spirytus pędzony z owoców uważany będzie za wódkę gatunkową i podlegał będzie zwiększonej opłacie skarbowej o 25°/₀.

Wyrób wódek czystych może prowadzić wyłącznie dyrekcja monopolu spirytusowego.

Wyrób likierów i wszelkich innych wódek, to zn. słodzonych-gatunkowych, może być prowadzony jedynie na podstawie udzielonych koncesyj, których udziela minister skarbu.

Prywatne fabryki wódek, które więcej jak rok będą nieczynne, tracą prawo nabytej koncesji.

Dyrekcja monopolu spirytusowego sprzedawać będzie spirytus i czyste wódki monopolowe we własnych sklepach i składach lub w prywatnych sklepach koncesjonowanych. Minister skarbu określi na cały rok cenę detajliczną i hurtowną czystych wódek monopolowych oraz opłatę skarbową od 1 hl. 100°/₀ spirytusu, jaki zużyty będzie w granicach państwa.

W skarbowej opłacie będzie się mieścić także udział związków komunalnych w wysokości 80 groszy od jednego litra 100-procentowego spirytusu.

Spirytus dla celów technicznych, oświetlenia i ruchu wolny będzie od opłaty skarbowej.

Na cele naukowe, lecznicze i domowe będzie sprzedawany spirytus rektyfikowany po ustalonej cenie dla detajlicznej sprzedaży czystych wódek monopolowych, a przeliczonej na 100°/₀ spirytusu.

Fabrykanci wódek gatunkowych będą płacić za spirytus cenę o 25°/₀ wyższą od sumy opłaty skarbowej i własnych kosztów spirytusu rektyfikowanego.

Na terenach, nie objętych zupełnym monopolem, fabrykanci, którzy w okresie przejściowym wyrabiać będą także wódkę czystą, będą płacić za spirytus cenę wyższą o 10°/₀ od sumy opłaty skarbowej i kosztów własnych spirytusu oczyszczonego.

Wódki czyste monopolowe nie będą mogły być sprzedawane w naczyniach o mniejszej pojemności, aniżeli ¼ litra.

C. d. n.

W. Krowicki.

Kredyt państwowy dla drobnych rolników, którzy komasują lub skomasowali swoje grunta.

Ministerstwo reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu, na zasadzie ustawy o komasacji gruntów, opracowało rozporządzenie, na podstawie którego będą udzielane kredyty drobnym rolnikom, będącym właścicielami skomasowanych już albo obecnie komasowanych gospodarstw rolnych.

1) Pożyczka na wzniesienie względnie przeniesienie zabudowań mieszkalnych i gospodarczych może sięgać najwyżej sumy 1000 złotych. 2) Zaś na urządzenie studzien, budowę dróg i wogóle wykonanie prac, mających na celu podniesienie gospodarstw skomasowanych lub obecnie komasowanych, nie może przekraczać kwoty 300 złotych, przyczem prace te, które stanowią podstawę pożyczki, muszą być wykonane w terminie, wyznaczonym przez urzędy ziemskie.

Pożyczek udziela Bank Rolny w Warszawie na podstawie skryptu dłużnego i zabezpieczenia hipotecznego lub poręki. Od pożyczek tych opłacać się ma 6% w stosunku rocznym, do czego Bank Rolny dolicza jeszcze pewien procent na koszta administracji, spłacalne w wypadku pod 1) w latach dziesięciu, zaś w wypadku pod 2) w latach sześciu.

Pogadanka o mleku.

(Dokończenie).

Mleko, zwłaszcza w stanie surowym, jest względnie łatwo, t.j. szybko strawnym środkiem pokarmowym, o wysokiej wartości odżywczej. Jeden litr pełnego mleka krowiego zawiera przeciętnie tyle białka (35 gramów, 1 gram = jedna tysiączna część kilograma), ile 200 gramów (20 deka) cielęciny (bez kości). Ilość cukru mlecznego w jednym litrze mleka (46 gramów) odpowiada pod względem wartości odżywczej 200 gramom kartofli, a tłuszcz litra mleka, wynoszący nieco więcej, niż 3 deka, wystarczy w zupełności na omastę tych 200 gramów ziemniaków. Tak więc litr mleka, kosztujący średnio dzisiaj 40 groszy, odpowiada 200 gr cielęciny, która kosztuje 44 grosze, 200 gr kartofli w cenie 2 grosze, 30 gr (masła) tłuszczu w cenie 12 groszy, razem 58 groszy. Wartość tedy odżywcza mleka, przeliczona na pieniądze, jest połowę nieomal niższą od ceny wartości odżywczej w wymienionych produktach.

Obliczenie to tyczy jednakowoż mleka pełnego, dobrego, a ponieważ na targowych placach mleko takie należy do bardzo nielicznych wyjątków i przeciętny mieszkaniec miasta pije mleko zbierane, rozcieńczane w mniejszym lub większym stopniu wodą, i co gorsza, pomijając już oszukańczą, złą wolę sprzedającego mleko, bywa ono często wskutek niechlujstwa ludzkiego zanieczyszczone i różnemi bardzo często chorobotwórczemi, drobno-organizmami zarażone, przeto wartość odżywcza takiego mleka jest zmniejszoną, co więcej bywa ono przyczyną wielu chorób i wzrostu śmiertelności, zwłaszcza wśród dzieci.

Z innych właściwości mleka wymienić należy, że jest ono cięższe od wody. Litr pełnego mleka krowiego waży mniejwięcej 3 deka (28 do 34 gramów) więcej, niż jeden kilogram.

Mleko jest cieczą nieprzeźroczystą, przeświecającą w cienkich warstwach. Biały kolor świeżego mleka wpada w odcień żółtawy lub niebieskawy. To ostatnie zabarwienie nasuwa zwykle przypuszczenie, że zebraną jest śmietanka, względnie mleko rozcieńczone wodą. Względnie rzadko pojawiający się czerwony kolor mleka może być powodowany obecnością krwi z wymienia krowy (wypadki chorobowe!) lub też mogą to robić pewnego rodzaju bakterje, drobnoustroje niewidzialne gołem okiem.

Dobre mleko nie powinno mieć żadnego, silniej się uwydatniającego zapachu czy smaku.

A chłonie ono łatwo przeróżne wonie, które często robią mleko niezdatnem do użytku dla ludzi.

Największą jednak uwagę należy poświęcić przy mleku temu faktowi, że podobnie, jak jest ono dobrym pokarmem ludzkim, tak też jest znakomitą strawą dla setek miljonów przeróżnego gatunku bakteryj, drobnych żyjątek, widzianych jedynie pod bardzo silnie powiększającemi szkłami, tak nazywanemi mikroskopami. Dużo bakteryj, w tem sporo wywołujących psucie się samego mleka i przetworów mlecznych, a dalej szereg drobnoustrojów, powodujących choroby u ludzi i zwierząt, chętnie rozwija się w mleku i szerzy swoją szkodliwą dla człowieka działalność.

Dlatego też pierwszem przykazaniem przy obchodzeniu się z mlekiem winna być zawsze, stale i wszędzie czystość, czystość i jeszcze raz czystość. Wymaga tego uczciwość własna i poszanowanie zdrowia i życia ludzkiego.

T. A. Rysiakiewicz.

Podziękowanie

Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział w Tarnowie.

W dniu 8-go sierpnia b. r. spaliła mi się stajnia i stodoła ze wszystkiemi plonami i inwentarzem martwym. Budynki miałem przymusowo ubezpieczone w P. D. U. W. na kwotę 1.100 zł, w „Florjance" zaś na 1,000.000 mkp.

Po zgłoszeniu szkody u taksatora P. D. U. W., zaraz za 3 dni przyjechał p. likwidator, Trzepacz, z P. D. U. W., szkodę sumiennie obliczył i przyznał mi całe wynadgrodzenie, 1.100 zł, które w paru dniach otrzymałem. „Florjanka" do dziś dnia nie raczyła nawet odpowiedzieć.

Przyznać się muszę, że byłem oburzony na przymus ubezpieczeniowy, lecz dziś zawdzięczam jedynie P. D. U. W. i pp. posłom, którzy tę ustawę uchwalili, gdyż, gdyby budynki moje nie były przymusowo ubezpieczone, byłbym w jednej chwili nędzarzem, bo nie stać byłoby mnie już budynków, jakie posiadałem, wybudować.

Dlatego tą drogą składam Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddziałowi w Tarnowie, za sumienne i szybkie wynadgrodzenie serdeczne podziękowanie: Bóg zapłać.

Jan Potyrała
z Padwi Narodowej, pow. Mielec.

Kto rozbija jedność chłopską — rozbija fundament państwa!

Z wieców i zgromadzeń.

Z Pilzneńskiego.

Róża. Dnia 19 października odbyło się w tutejszej gminie, w domu p. J. Łabaja liczne zebranie, w którem wzięło udział z górą stu najpoważniejszych gospodarzy, należących do stronnictwa P. S. L. „Piast", pod przewodnictwem p. Józefa Szafrańskiego. Zebranie poruszyło mnóstwo spraw z chwili bieżącej, oraz napiętnowało szkodliwą działalność „brylowców" i „berkowców", dokonało nowego wyboru Rady ludowej, oraz delegatów na zjazdy powiatowy i wojewódzki. Wszyscy zgromadzeni brali żywy udział w dyskusji, poruszając zarówno sprawy gospodarcze i polityczne obecnej chwili.

Z Nowosądeckiego.

Nowy Sącz. W dniu 11 listopada b. r. w sali Rady powiatowej w Nowym Sączu odbyło się zebranie delegatów Kół organizacyj powiatowych P. S. L. „Piast". W posiedzeniu tem wzięli udział delegaci Koła inteligencji w Nowym Sączu. Sala wypełniona szczelnie delegatami, przed którymi poseł Narcyz Potoczek złożył sprawozdanie z czynności i prac sejmowych i z rozwoju organizacji P. S. L. Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: dr Ćwikowski, dr Dzikiewicz, Mamak, Słaby, Macinszek, Kubisz, Mróz, Potoczek, B. Zając i wielu innych, którzy opowiedzieli się za solidarnością pod sztandarem P. S. L. Następnie dokonano nowego wyboru Zarządu powiatowego. Wkońcu uchwalono następujące rezolucje: Zebrani żądają podniesienia kultury rolnej i wyrównania cen produktów rolnych z cenami produktów fabrycznych, oraz zaprowadzenie wolnego handlu, uruchomienia odpowiednich kredytów dla drobnego rolnictwa, obniżenia wydatków państwowych, a skutkiem tego i zniżenia podatków, ciążących na ludności, przez zaprowadzenie redukcji zbytecznych urzędów, obsadzania okręgowych Urzędów ziemskich ukwalifikowanymi i energicznymi urzędnikami, dążenia do zmiany ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu, zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, jak najszybszego przeprowadzenia reformy rolnej, zniesienia różnorodnych podatków i zastąpienia ich podatkiem jednolitym. Wreszcie zebrani wyrażają pogardę dla tych, którzy rozbijają jedność ruchu ludowego i szerzą hasła bolszewicko-żydowskie pod egidą nowego Związku Chłopskiego.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć prezesa Witosa. *Król,* sekretarz.

Z Grybowskiego.

Ciężkowice, w Grybowskiem. Dnia 5 października 1924 r. odbył się u nas na rynku, po sumie, wielki wiec, w którym wzięli udział pp. posłowie: Brodacki i Narcyz Potoczek. Po zagajeniu przez p. Kapałkę wybrano na przewodniczącego miejscowego rejenta, sekretarzował zaś p. J. Sułowicz.

P. poseł Potoczek w dłuższem rzeczowem przemówieniu przedstawił zgromadzonym ogólne położenie w państwie, wskazał na szereg prac i zabiegów, podjętych przez stronnictwo P. S. L. „Piast" dla dobra ludu i wykazał, że dużo zamierzeń i planów stronnictwa rozbija się częstokroć o wrogo usposobione kluby, t. zw. mniejszości narodowych, którym dopomagają kluby niby polskie, jak „Wyzwolenie" i brylowcy. Wykazał dalej, że obecnie rozbity Sejm na grupy i grupki nie może przeprowadzić reform, które dla utrzymania całości państwa i dobra obywateli przeprowadzone być muszą. Podniósł, że stronnictwo P. S. L. uważa, iż nie krzykiem i demagogją, ale rzetelną pracą wywalczyć można dla ludności odpowiednie warunki bytu.

Następnie poseł Brodacki przedstawił zebranym pracę i zabiegi posłów naszego stronnictwa w Sejmie, działalność lewicy, która utrudnia wszelkiego rodzaju reformy dla osobistych ambicyj i korzyści (Stapiński, Bryl), stawiając własny interes wyżej od interesu państwa i ludności. Wykazał nędzę i zubożenie wsi, które wywołane zostały niezręczną polityką gospodarczą obecnego rządu i podniósł, że dopiero wtenczas będzie wieś silną, gdy ludność wiejska przestanie darzyć zaufaniem wszystkich tak zwanych secesjonistów i rozbijaczy. Poseł Brodacki podkreślił, że w czasie, kiedy wieś jest zupełnie zrujnowaną, **kiedy ludność wiejska obdarta i głodna potrzebuje prędkiej pomocy od rządu, to rząd ten daje ogromne pożyczki, przechodzące kwotę miljon złotych, posłowi z „Wyzwolenia", p. Janowi Dąbskiemu, na jego prywatne** interesa, a tymczasem dla ludności potrzebującej niema grosza. Obecny rząd zapomniał zupełnie o reformie rolnej, nałożył na ludność wiejską ogromne ciężary i daniny i doprowadził do tego, że najliczniejsza warstwa ludności w państwie zupełnie zubożała, co pociągnąć musi za sobą zubożenie państwa. Po przemówieniach pp. posłów wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos pp. Stanisław Szczepanek z Wojnarowej, który nawoływał do organizacji pod sztandarem P. S. L. „Piast", pp. Franciszek Kiełbasa i Stanisław Stanuch z Jastrzębi podnosili niewłaściwy wymiar daniny majątkowej przez inspektora Izby skarbowej w Grybowie, pp. Antoni Dubiel, Władysław Słowik i Jan Wołowicz piętnowali rozbijacką robotę niejakiego Gadeckiego z Ostruszy, który pisuje do „Przyjaciela Ludu" fałszywe komunikaty o zakładaniu t. zw. Rad chłopskich w powiecie grybowskim, co jednak jest wierutnym fałszem, gdyż ludność tutejszego powiatu stoi solidarnie pod sztandarem P. S. L. „Piasta".

Na wszystkie zapytania i poduiesione żale i bolączki odpowiadali posłowie Brodacki i Potoczek i doradzali, aby ludność z wszelkiemi sprawami odnosiła się do posłów P. S. L. „Piast".

Na wiecu tym zapadły następujące uchwały:

1) Zebrani wyrażają pełne wotum zaufania dla prez. stronnictwa Witosa i Klubu P. S. L. „Piast", a w uznaniu zasług zastępcy prezesa, Narcyza Potoczka, za jego owocną pracę dla ludu, składają mu podziękowanie.

2) Apelują do posłów P. S. L. „Piasta", aby reforma rolna jak najprędzej była przeprowadzoną z korzyścią dla ludu i państwa.

3) Stwierdzają, że obecna polityka skarbowa rządu doprowadziła do zubożenia i nędzy wsi do ostatnich granic.

4) Stwierdzają, że władze nasze nie mają zrozumienia dla dzisiejszego ciężkiego położenia wsi.

5) Domagają się pozwolenia na nieograniczony wywóz produktów rolnych, oraz bydła i trzody chlewnej.

6) Domagają się zmiany ordynacji wyborczej i zmiany konstytucji.

7) Protestują przeciw samowoli urzędników skarbowych.

Okrzykiem na cześć prezydenta państwa i prez Witosa zakończono wiec i ludność w najlepszym nastroju i podniesiona na duchu rozeszła się do domów.

Jan Sułowicz.

Z powiatu Nisko.

Dnia 29 października b. r. odbyło się w Nisku posiedzenie powiatowej Rady Ludowej, któremu przewodniczył p. Ślusarczyk ze Zarzecza, a przemówienie wygłosił p. Wiekierek i przedstawił zebranym delegatom sprawozdanie ze Zjazdu okręgowego w Krakowie, pracę stronnictwa P. S. L. „Piast", stan organizacji, oraz podkreślił ogólną sytuację państwową i ciężkie położenie stanu włościańskiego. P. Ślusarczyk podniósł działalność posłów stronnictwa „Piast" i zaznaczył, że czynią oni zabiegi i starania, aby przyjść z pomocą rolnictwu w koniecznych potrzebach, jak uzyskanie od rządu subwencji na zasiewy, na odbudowę i wskazał, że lud tutejszy garnie się pod sztandar stronnictwa „Piast", które obecnie jest jedynem stronnictwem, broniącem lud i walczącem o jego lepszy byt, oraz o dobrobyt państwa. Zebrani uchwalili domagać się zniesienia spędów koni co miesiąca w tutejszym powiecie, co powoduje ogromne trudności i straty czasu dla gospodarzy, tem więcej, że w innych powiatach tego rodzaju spędów niema. Wreszcie zebrani podnieśli z uznaniem, że lud tutejszego powiatu ocenia jak należy działalność warcholskich stronnictw lewicowych, „wyzwoleńców" i „bryłowców", którzy rozbijają tylko jedność ludową, a którzy domagali się zniesienia pensji inwalidom, a nadto przez poniżanie ś. p. Henryka Sienkiewicza w swoich pismach dali dowód swej ciemnoty i bezczelności. *Ślusarczyk*, przewodniczący.

Szyperki, powiat Nisko. Dnia 9 b. m. odbył się u nas wiec w domu p. Walentego Lacha, jako przewodniczącego, na którym przemawiał p. Jan Kula, omawiając położenie oraz ciężkie położenie wiejskiej ludności. Wskazał dalej na potrzebę szerzenia oświaty i konieczność organizacji i jedności ludności wiejskiej pod sztandarem stronnictwa P. S. L. „Piast", które jedynie ma na celu dobro ludności wiejskiej i potęgę państwa polskiego i przedstawił jasno i dobitnie działalność rozbijaczy jedności ludowej różnych Putków, Bryłów i Plutów, którzy tylko wiele obiecują, a nic nie robią.

Zebrani na wiecu uchwalili jednomyślnie: żądanie zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, otwarcia granic dla wywozu płodów rolniczych, przeprowadzenia szybkiego reformy rolnej, zniesienia obowiązku spędu koni co miesiąc i wreszcie uchwalili wotum nieufności i potępienia dla odstępcy, posła Sochy.

Wiec zakończono wyrażeniem wotum pełnego zaufania dla stronnictwa P. S. L. „Piast". *Al. Wołoszyn.*

Do wszystkich czytelników i członków P. S. L.

Podajemy powtórnie do wiadomości, że Wydział prawny Naczelnego Sekretarjatu P. S. L. w Warszawie, ul. Marszałkowska 68, udzielać będzie odpowiedzi na wszelkie sprawy jedynie wówczas, **gdy zostanie załączony znaczek pocztowy na odpowiedź.**

Kołaczycom do wiadomości.

Poseł naszego Klubu, p. Jan Madejczyk, zawiadomił nas, że treść notatki, którą umieściliśmy w 44-tym numerze naszego tygodnika, nadesłaną nam z Kołaczyc pod tytułem: „Nasze bolączki" nie była zgodną z rzeczywistością. Najchętniej to uwidaczniamy, nadmieniając, że notatka powyższa, pochodząca jakoby od osoby wiarygodnej, uszła naszej uwagi i kontroli, co stało się w czasie zmian, jakie zaszły w naszej redakcji.

Zaznaczamy przy tej sposobności, że autorem tego artykuliku nie jest p. Zofja Rączkowa.

Redakcja.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 23 listopada: Klemensa; poniedziałek, 24 listopada: Jana od Krzyża; wtorek, 25 listopada: Katarzyny; środa, 26 listopada: Sylwestra; czwartek, 27 listopada: Walerjana; piątek, 28 listopada: Grzegorza III.; sobota, 29 listopada: Saturnina; niedziela, 30 listopada: Andrzeja.

Ceny obcych walut w Krakowie:

Za 1 dolara płacą złotych	5·18—5·19
„ 1 funt szterlingów ang.	23·80—24·00
„ 100 franków szwajc.	100.—/
„ 100 „ franc.	27·65
„ 100.000 koron austr.	7·30
„ 100 koron czeskich	15·60

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie firmy dr Jelonka: „Główne składy węgla w Krakowie, ul. Pawia 5" i polecamy tę firmę jako znaną z uczciwości i rzetelnej obsługi.

Wszystkim prenumeratorom naszego pisma wysyła firma Dr A. Oetker (fabryka środków spożywczych), Oliwa pod Gdańskiem nową książeczkę przepisów gospodarczych dla gospodyń.

Spieszcie dziś jeszcze z wysłaniem pocztówki, podając dokładny adres.

Otrzeźwienie umysłu, czy budzenie się sumienia? Smutną rocznicę 6 listopada z. r., kiedy-to na krakowskim bruku padli w imię obowiązku i Ojczyzny z rąk bratobójczych ułani polscy, obchodziło społeczeństwo polskie poświęceniem pomnika dla poległych żołnierzy. Obchodzili rocznicę tę także ci, którzy morderczą broń włożyli do rąk ciemnego tłumu. Ale jakżeż inaczej brzmiała nuta przemówień socjalistycznych wodzirejów. Zamiast gromkich, bojowych haseł o walce „proletarjatu" z polską „burżuazją", zamiast peanów na cześć „zwycięskiej" (!) rewolucji, wygłaszanych na ulicach Krakowa ze zdobytej pancerki przez różnych Stańczyków i Bobrowskich, słowa zastanowienia i niemal skruchy. Oto poseł Marek oświadczył, że P. P. S. (t. j. socjaliści) nie pójdzie drogą rewolucji, lecz program swój zamierza przeprowadzić na tej drodze, jaką idzie ruch robotniczy na zachodzie. Jeżeli socjaliści dotrzymają słowa, będzie to i dla Polski lepiej i im wyjdzie na zdrowie, znowu teraz szwankujące. Ubolewać należy tylko, że trzeba było aż tak strasznych ofiar, złożonych przez partję na ołtarzu rewolucyjnego szału dnia 6 listopada z. r., aby przyszło opamiętanie. W każdym razie lepiej późno, niż nigdy.

Krakowianin.

Zjazd hodowlany w Lublinie.

Sprzyjające warunki przyrodnicze dla rozwoju hodowli zwierząt, a także ujawnione zainteresowanie w tej dziedzinie wśród gospodarstw drobnej własności w województwie lubelskiem, wreszcie wzmagające się potrzeby kraju domagają się wszechstronnego i krytycznego omówienia podstaw rozwoju produkcji zwierzęcej, a w związku z tem opracowania celowych metod pracy.

Brak inicjatywy ze strony władz ustawodawczych i organów państwowych, zmierzającej do uzdrowienia polityki gospodarczej, warunkującej opłacalność produkcji zwierzęcej, powoduje brak planowej akcji w zakresie hodowli, stąd też i działania nasze częstokroć mają charakter działań doraźnych, polegających na wyczuciu potrzeb miejscowych.

Z uwagi na powyższe w dniu 1 grudnia b. r. o godz. 10 rano, Sekcja hodowlana Zw. Kółek rolniczych województwa lubelskiego zwołuje Zjazd w lokalu własnym, Lublin, ul. Szpitalna 5, m. 2, na który zaprasza upełnomocnionych na piśmie przedstawicieli Szkół rolniczych, Samorządów powiatowych i gminnych, Okręgowych Związków Kółek rolniczych, Mleczarni spółdzielczych, właścicieli stacyj kopulacyjnych. Oprócz tego zostaną wysłane zaproszenia imienne.

Odpowiedzi Redakcji.

Kazimierz Piechnik: Za 600 koron przedwojennych z tytułu legatu zapłacić należy obecnie 630 złotych. — **Jędrzej Tatar:** Sprawę przedłożyliśmy ministerstwu spraw zagranicznych, jednak wobec pełnienia służby w Afryce i zmiany miejsc postoju pułku, sprawa nie będzie mogła być szybko załatwioną. — **A. Turakiewicz:** Jeżeli to była pożyczka, to należy się panu tytułem zwrotu razem z 5% za trzy lata około 18 złotych. — **Władysław Gul:** Przy sporządzaniu aktu, o którym piszecie, należy się zapłacić dwie należytości skarbowe, gdyż tylko dla ułatwienia dwie te czynności zostały dokonane w jednym akcie. — **Grabacki Stefan:** Umotywowane prośby nam nadesłać, a my skierujemy je do Banku Rolnego w Warszawie. Zaznaczamy jednak, że obecnie, z powodu zamknięcia kredytów, o pożyczkę będzie trudno. — **Jan Gągola:** Czeki wysłaliśmy, do wyrównania prenumeraty do końca roku brakuje 50 groszy. Stolarstwo wykonywane, jako zajęcie uboczne przez rolników zawodowych, jest wolne od podatku. — **Antoni Litak:** Z przyczyn od redakcji niezależnych nie umieścimy.— **Franciszek Michałowski:** Wymierzony podatek zapłacić musicie, aby uniknąć kosztów egzekucji, później w razie uwzględnienia rekursu, przepiszą wam to na inny podatek. W sprawie planów i tabel najlepiej zwrócić się do biura zaprzysiężonego geometry w Piotrkowie, który wam sprawę wyjaśni, albo też, jak będzie trzeba, sporządzi nowy plan. Jeśli sądzicie jednak, że sołtys przed wami plany ukrywa, to możecie zmusić go do tego w drodze skargi do właściwego starostwa, względnie sejmiku. Pokrzywdzenia wynikłe przy niewłaściwem wymiarze podatku majątkowego, dochodzić możecie tylko w drodze rekursu, skierowanego po Inspektoratu skarbowego. Prenumerata wyrównana do końca roku, wysyłka gazety nie wstrzymana. — **K. Wawrzyniak:** Tytułem spłaty za 8000 marek niemieckich. należy się wam dokładnie 6666 złotych 66 groszy. — **Józef Cichoń:** Pożyczki w Banku Rolnym obecnie wstrzymane, wyjątkowo tylko w wypadku ciężkich strat w gospodarstwie, jak padnięcie inwentarza bydlęcego, pożar, powódź lub inna klęska elementarna może stanowić podstawę do uzyskania pożyczki, ale krótkoterminowej. — **W. Krasnopolski:** Fabryka aparatów kinomatograficznych pod firmą Spółka akcyjna „Oko“ w Warszawie pracuje już od roku, a dyrektorem tej fabryki jest inż. Prószyński. — **Jan Michalski:** Wysyłka gazety była wstrzymana z powodu zaległej prenumeraty, obecnie rozpoczęliśmy na nowo wysyłkę. Prenumerata zapłacona do końca roku. — **Prenumerator, Gdów:** Żadnego portfelu u nas pan nie zostawił. — **Jan Cylny:** Sprawę oddamy naszym posłom. — **Jan Czuma:** Należy wnieść prośbę do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. W sprawie planów zwrócić się do sekcji konserwacji I. kolei państwowej również w Krakowie. — **Ludowcom z Dąbrowskiego:** Sprawę ceny tytoniu oddaliśmy posłom naszym.— **Józef Sajdak:** List umieścimy. Co do zarzutów, że ustawa waloryzacyjna krzywdzi pana, zdaje się, że się pan myli, gdyż z tytułu długu zahipotekowanego na gruncie, do zwrotu przypada tylko 15% zwaloryzowanej sumy dłużnej. Prosimy przeto za każdym razem zwracać się do nas, abyśmy panu obliczyli wysokość długu w obecnej chwili. — **Nr 25 Ciężkowice:** Na spadek waluty nic pomóc nie możemy, zmiana obligacyj jest oczywiście wynikiem spadku waluty, który wszystkich dotknął. Sprawą podatków zajęli się już nasi posłowie. Prenumerata zapłacona do końca roku. Przepisy o zwalnianiu od podatku nowozbudowanych budynków obowiązują dalej. Jedną odpowiedź w sprawie bydła znajdzie pan w numerze 46 „Piasta“ w dziale gospodarczym. Drugą znajdzie pan później umieszczoną w następnych numerach. Artykułu nie umieścimy, gdyż sprawy te były już przez nas kilkakrotnie poruszane. Prosimy jednak napisać coś nowego. — **Józef Płaczarz:** Prenumerata zapłacona do 25 kwietnia 1925 r. Firma „Akropolis“ znajduje się w Krakowie, ul. Florjańska. Reprodukcje klisz wykonuje zakład Welanyka w Krakowie, ul. Sławkowska 14. — **Mieczysław Niemczycki:** Jeśli pan w zaliczce zapłacił cały podatek majątkowy, należy wnieść do Inspektoratu skarbowego podanie, aby panu wstrzymano dalsze nakazy zapłaty. W podaniu należy wyszczególnić datę i numer artykułu tej kasy, w której zaliczka została zapłaconą. — **Golczyniak:** Pomysł nie zły, forma jednak słaba, należy pracować nad zupełnem opanowaniem gwary, która, jak sądzimy, ma być góralska, a wypadła bardzo słabo. Prosimy nadsyłać nam krótkie artykuły ze swoich stron. — **Fr. Kijak:** Za zapłatą 6 zł prześlemy panu wszystkie zaległe numera od 1-go stycznia 1924 r. i będzie pan miał zapłaconą prenumeratę do końca roku 1924. — **Michał Nizioł:** Ze względu, że sprawa jest już osądzoną, nie możemy panu nic na to poradzić, dopiero po otrzymaniu wyroku sądowego prosimy się do nas zwrócić. — **Franciszek Król:** Ze względu na brak bliższych szczegółów, nie umieścimy, prosimy jednak o dalsze listy, dotyczące działalności Związku Chł. — **Jan J., Zdarzec:** Z powodu braku nazwiska, nie odpowiadamy. — **Aleksander Witków:** Obecnie Sejm pracuje nad ustawą gminną.— **Anna Kuźniar:** Prenumerata zapłacona do końca r. 1924. Wysyłka nie wstrzymana. Policja była w prawie zabronić leczyć, gdyż ustawa na to nie pozwala i karze ostro tego rodzaju ludzi. Na to nikt wam nie pomoże, gdyż do leczenia ludzi są doktorzy, którzy długo się muszą uczyć, aby poznać wszystkie choroby, bo życie człowieka i jego zdrowie to największy skarb i nie można go oddawać znachorowi pod opiekę. — **Józef Baba:** Przy pełnej waloryzacji razem z odsetkami należy się wam około 19 złotych 50 groszy.—

424

Dla zdrowych! Dla cierpiących! Dla chorych!

Ważne!

Przeciw jaknajbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom:

Uwaga!

Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

reumatyzmu — gośćca — bólów nerwowych — bólu głowy i zębów — przeciw bólom żył — spuchliznom — bólom nóg — kłuciu w boku — zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom

chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

ICHTIOMENTOL

SKUTEK NADZWYCZAJNY! DZIAŁANIE PEWNE i SZYBKIE!

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtiomentol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy wskazują na znakomitą pomoc **prawdziwego Ichtiomentolu.** — Główna fabryka i wysyłka **prawdziwego** Ichtiomentolu: **Laboratorjum Apteki SZYMONA EDELMANA w Samborze Nr 85.** — 5 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **10 złotych.** 10 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem **18 złotych.** — Wysyła się za zaliczką lub za nadesłaniem należytości. 745 2 0

Gospodarstwo osadnicze, stacja kolejowa Buczniow powiat Tarnopol, 27 morgów, z dwoma budynkami, może być sprzedane całe, lub w 2 i 3 częściach. — Wiadomość: Zarząd dóbr Bucniow koło Tarnopola. 759 1 2

Realność 11 morgów czarnoziemu I klasy, z ogrodem, 2 morgi lasu, dom nowy, kryty dachówką, stodoła, stajnia, kryte słomą, do sprzedania zaraz za 12.000 złotych. Szkoła i kościół w miejscu, 4 km do stacji kolejowej, 13 km do miasta. Zgłoszenia: Antoni Litawczuk, Kamionka Wielka, p. Gody Turka, pow. Kołomyja. 758

Unieważniam skradzione odroczenie wojskowe na nazwisko **Antoniego Brożka,** urodzonego w roku 1902 w Zgłobicach, powiat Tarnów. 750 1 2

Gospodarstwo 10 morgów ziemi ornej w jednym kawałku, do południa nachylonym, dom 4 pokoje, 2 kuchnie, stajnia, stodoła, inwentarz żywy i martwy, 400 drzewek i 1.000 krzewów owocowych, w Barwałdzie Górnym (pod Kalwarją Zebrzydowską), 1½ km od stacji kolejowej, sprzeda Dr Bolland, Kraków, ul. Siemiradzkiego 15. 762

Michał Gąsior, pospolitak, przynależny i zamieszkały w Libuszy, pow. Gorlice, zgubił książeczkę kontrolną wraz z dokumentami, które unieważnia. 763

Józef Biedroń, urodzony w 1885 r. we wsi Koszary, pow. Limanowa, unieważnia dokumenta wojskowe, wystawione w Nowym Targu przez P. K. U. 761

Małopolanin poszukuje do służby w gospodarstwie na wsi od dnia 1-go grudnia 1924 r. dwoch dziewcząt, uczciwych i zdolnych, któreby się znały i na kuchni. — Wynagrodzenie 25 zł miesięcznie i całe utrzymanie. Zgłoszenia skierować pod adresem: Jakób Wołkowski, Racice, p. Kruszwica, Wielkopolska. 741 2 2

[illegible], pow. Kamionka, 5 km od stacji kolejowej Kłodno—Żółtańce, czarnoziem urodzajny, około 80 morgów w działkach bez budynków w parcelacji, po cenie przeciętnej 700 zł za 1 mórg osadnikom z zachodu do sprzedania w Biurze obrotu ziemią, Lwow, Bielowskiego 3. 744 2 3

PEWNY I ZNACZNY ZAROBEK

dla osób obojga płci, chcących się zajmować sprzedażą resztek sukiennych i manufakturowych, wyrobów pierwszorzędnych fabryk krajowych.
Artykuły mają wszędzie ogromny popyt.
Ceny o 30 - 40% tańsze od cen fabrycznych.
Źródło stałego i wielkiego zarobku.
Prospekty wraz z szczegółami wysyłamy na pierwsze żądanie bezpłatnie. — Adresujcie:
Dom towarowy „Ekonomja", Białystok, Centrala.

726 3 2

„SINGER"

oryg. amerykańskie maszyny do szycia

rowery belgijskie fabryki F. N., części składowe do nabycia.
Naprawę maszyn i rowerów uskutecznia 757 1 2
Eug. Kluska, Kraków, ul. Grodzka 63.



Maszyny do szycia

damskie, szewskie i krawieckie, światowej sławy marki

„Dürkopp"

Rowery „Styria"

oraz wszelką 520 9 10

broń myśliwską i amunicję

poleca skład maszyn i broni pod firmą:

Kazimierz Knebel, Jasło, ul. 3-go Maja

Ceny niskie. — Pisemna gwarancja.
Sprzedaż za gotówkę i na spłaty.

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie. Kim jesteś. Kim być możesz. Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz, jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum, Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej, umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe i t. d., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoką. Osobiście przyjmuje od godz. 12—7. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Warszawa, Psycho-grafolog Szyller - Szkolnik, ul. Piękna L. 25,** pokój 14, Telefon 506-09. 724 3 3

475

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.